

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/11 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Odpowiedź Brianda.

Jak było do przewidzenia, mowa Stresemanna i dyskusja przeprowadzona w Reichstagu na temat polityki zagranicznej Niemiec wywołała żywe zainteresowanie we Francji i odbiła się głośnie echem w senacie.

Prawicowy senator Eccard wysnuł z dyskusji w Reichstagu te same mniej więcej wnioski, które przedstawił w artykule naszego pisma pt. „Przeszkody psychologiczne” i w posępnych barwach odmalował niebezpieczeństwo grożące Francji i pokojowi europejskiemu ze strony utajonego militarysty niemieckiego.

Również znany polityk p. Henri de Jouvenel wyraził się pesymistycznie o sytuacji międzynarodowej. Stwierdził, że gwarancje Locarna są już dziś niewystarczające i zaproponował zawarcie nowego układu pomiędzy mocarstwami, któryby był tak skonstruowany, aby zabezpieczał bezpieczeństwo nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie.

Wreszcie zabrakł głos minister spraw zagranicznych p. Briand. Mowa jego tem większe budziła zaciekawienie, że Briand ma dość licznych przeciwników na prawicy senatu, którzy mają duże i jasne zastrzeżenia co do polityki ministra, wychodzącej z założenia, że należy pracować nad zbliżeniem pomiędzy Francją i Niemcami, ponieważ z tamtej strony zerwano z militarystem i wyrzeczono się chęci odwetu. Wszakże właśnie Briand był inicjatorem polityki, która często pozostawała w zasadniczej sprzeczności z poglądami Poincaré'go, on był twórcą Locarna i Thoiry, on wreszcie patronował zawarciu traktatu handlowego francusko-niemieckiego, który jest głównym narzędziem usuwania stresemannowskich „przeszkód psychologicznych”.

Mimo to Briand odniósł swą mowę walne zwycięstwo w senacie, gdyż po deklaracji jego wyrażono rządowi votum zaufania wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Ten efekt pomyślny zawdzięcza francuski minister spraw zagranicznych temu, że pomimo wszystkich ukłoniów i uprzejmości pod adresem p. Stresemanna i Niemiec, oświadczył wyraźnie, że pokojowość jego polityki kończy się tam, gdzie się zaczyna niebezpieczeństwo Francji i że nie myśli dla fikcji wyrzekać się realnych gwarancji.

Na wstępie swej mowy Briand wyliczył korzyści, jakie — jego zdaniem — polityka Locarna już przyniosła. Stresemann jest niewątpliwie człowiekiem dobrej woli. Gdy mu mówca swego czasu zwrócił uwagę na broszury rozpowszechnione w Reichswehrze, broszury zostały usunięte. Gdy podniesiono zarzut, że gen. von Seeckt jest ożywiony duchem odwetu, generał ten otrzymał dymisję, a ten sam los spotkał także ministra Reichswehry Gesslera. Jego następca daje gwarancję, że potrafi utrzymać Reichswehrę w obrębie jej zadań. Wskazał następnie Briand, że traktat handlowy wydał już „wspaniałe” rezultaty i że na terenie Ligi Narodów on i Stresemann idą często ręką w rękę, np. ostatecznie w sprawie załagodzenia kon-

Polska i Niemcy interwenjują w sprawie ks. Skalskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (G.) Z Moskwy via Ryga donoszą, iż w sprawie wymiany skazanego ks. Skalskiego zwrócili się do rządu sowieckiego dwa państwa Niemcy i Polska. W kołach moskiewskich twierdzą, że rząd niemiecki zainteresował się osobą ks. Skalskiego na skutek prośby papieża.

Niemiecko-rosyjsko-litewskie trójpzymierze ?

Berlin, 6 lutego. (AW.) Korespondent Agencji Wschodniej dowiaduje się, że w czasie ostatniego pobytu Waldemarasa w Berlinie odbyły się ważne narady polityczne z udziałem posła sowieckiego w Kownie. W rezultacie tych narad został podobno podpisany

specjalny traktat pomiędzy Rosją a Litwą, na wzór traktatu w Rapallo. W ten sposób zawarte zostało w Berlinie trójpzymierze między Rosją, Niemcami i Litwą. Tutejsze koła polityczne łączą fakt ten z nagłą przerwą w rokowaniach polsko-rosyjskich.

Waldemarasa chce rokować w Kopenhadze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (G.) Donoszą z Berlina: „Montags Post” podaje z Kowna o sensacyjnej zmianie w polityce rządu litewskiego w stosunku do Polski. Po dotychczasowych niezręcznych dwuletniach przez Waldemarasa rokowań polsko-litewskich w sprawie nawiązania normalnych stosunków obecnie, według doniesienia wspomnianego dziennika, w Kownie z miarodajnej strony wyraża się gotowość podjęcia rokowań z dniem 25 lutego w Kopenhadze. Zmiana polityki litewskiej wzbudza w Kownie tem większe zainteresowanie, ponieważ następuje ona bezpośrednio po berlińskiej wizycie Waldemarasa.

Gdańsk, 6 lutego (AW.) „Dan. Ztg.” i „Baltische Presse” podają w zgodnych doniesieniach z Kowna, że nawet najbardziej nieprzejednane koła litewskie zaczynają myśleć o zmianie kursu polityki względem Polski. I te-

mu w pierwszej linii należy zawdzięczać wyznaczenie terminu rokowań polsko-litewskich na dzień 25 bm.

Jednocześnie coraz silniej zaznacza się w społeczeństwie litewskim niezadowolnienie z polityki Waldemarasa, który zawiódł zupełnie nadzieje pokładane w nim w związku z odbytymi ostatnio rokowaniami ze Stresemannem. Szczególnie bolesny dla opinii litewskiej jest fakt, że Waldemarasa nie udało się uzyskać w Berlinie ustępstw co do eksportu mięsa i innych produktów żywnościowych do Niemiec. W związku z tem budzi się w kołach politycznych coraz większa niechęć i nieufność względem rządów niemieckiego i sowieckiego, którym zarzuca się tu tendencje do wpływania na opóźnienie rokowań polsko-niemieckich.

Kowno, 6 lutego. (AW.) Z kół politycznych zbliżonych do lewicy dono-

szą, że na dzień 16 lutego planowane są wielkie demonstracje partii socjalistycznej oraz ludowców przeciwko rządowi Waldemarasa, oraz przeciwko trwaniu dyktatury.

Kłajpeda, 6 lutego. (AW.) Sejm kłajpedzki rozpatrywał nagły wniosek partii agrarnej w sprawie środków zaradczych wobec grożącej ruiny gospodarczej kraju w związku z ciężką sytuacją rolnictwa. Wnioskodawcy żądają zwrócenia się do rządu litewskiego z prośbą o zawarcie traktatów handlowych z krajami ościennymi.

Z DNIA.

EKSPLOZJA NIEMIECKIEGO WAGONU NA STACJI W RZESZOWIE.

Kraków, 6 lutego. (AW.) Donoszą tu z Rzeszowa o wybuchu jaki nastąpił w jednym z wagonów pociągu towarowego zjazdu do Wrocławia do SSSR. W czasie manewrowania pociągu na stacji Rzeszów, służba kolejowa zauważyła błękitne płomienie, ukazujące się w środku wagonu. Wagon zdolano odczepić i w chwili, gdy odepchnięto go na boczny tor, eksplodował jedna z beczek znajdujących się w wagonie. W odstępach kilku sekund rozległy się dalsze detonacje: eksplodowały poustawiane w wagonie beczki. Jedna z eksplozji była tak silna, iż rozsadziła wagon, wyrzucając części żelaznych beczek na wysokość 200 m. Z beczek sączył się jakiś płyn palący się słupem ognia. Ratunek strażnicy okazał się niemożliwym ze względu na to, iż przy zbliżeniu się do wagonu odrzucane żelazne części beczek groziły śmiercią lub kalectwem. Wagon z płynem wybuchowym spłonął doszczętnie. Dotychczas jeszcze nie stwierdzono jaki skład chemiczny zawierał płyn eksplodujący przewożony jak wiadomo z Wrocławia do SSSR.

P. THUGUTT WSTĘPUJE DO P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (zo). W kołach politycznych uważa się za rzecz pewną, że były poseł Thugutt zaraz po wyborach wstąpi do P. P. S.

WIZYTA POETY LITEWSKIEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (zo). Przybył do Warszawy z Paryża poeta litewski p. Tyslara, który zwiedza wszystkie kraje Europy, a w Polsce zabawi dłuższy czas.

POGRZEB ŚP. W. KOWALSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (AW). Dziś o godz. 3-ciej popoł. przybyli na dworzec wschodni zwłoki zmarłego przed kilku tygodniami w Angorze posła Rzplitej przy rządzie tureckim śp. Wierusz - Kowalskiego. Z dworca przewiezione zostały zwłoki do kościoła św. Karola Borromeusza na Powąki, gdzie we czwartek odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki złożone zostaną w grobach rodzinnych.

fliktu pomiędzy Polską a Litwą (?).

To były dusey pod adresem Stresemanna, ale potem nastąpiła realna odpowiedź na jego propozycję. Do dra Stresemanna ma Briand pełne zaufanie, ale co będzie, jeżeli do władzy przyjdzie partia p. Freytaga Loringhoven? Francja nie pozwoli, aby wątpliwano o jej lojalności. Wszystko, co w Locarno przyrzeczono, zostało wypełnione. Przyznał to sam dr. Stresemann. Ponadto nic nie przyrzeczano. A co będzie w przyszłości, zobaczymy. Sprawa późniejszego urządzenia strefy zdemilitaryzowanej jest przewidziana w Traktacie Wersalskim. W Nadrenji nie stoja Francuzi, ale sprzymierzeni, Francja nie może sama rozstrzygnąć sprawy, jak długo ma trwać okupacja. Mówca jeszcze w Thoiry zaproponował zamianę okupacji Nadrenji za korzyści finansowe na rzecz Francji. Położenie finansowe Niemiec nie pozwoliło jednak dr. Stresemannowi na przedłożenie swych propozycji.

W rezultacie na sugestie Stresemanna w sprawie wcześniejszego opróżnienia strefy nadrenskiej odpowiedział Briand w końcowym ustępie swej mowy: „Co do kwestii bezpieczeństwa jest pewne, że pokój wersalski daje nam gwarancje, lecz pokój ten musi istnieć jeszcze w r. 1934”. Oznacza to oczywiście odmowę.

Deklaracja Brianda zrobiła na prasie francuskiej tak samo jednomyślnie dodatnie wrażenie, jak na niemieckiej jednomyślnie ujemne. Szczególniej to się Niemcom nie podobało, że Briand zapowiedział — zgodnie z Traktatem wersalskim — zaprowadzenie kontroli międzynarodowej po zdemilitaryzowaniu strefy nadrenskiej. „Vorwärts” pociesza się, że losy Nadrenji zależą od wyniku nowych wyborów we Francji.

Deklaracja Brianda, jako objaw realizmu politycznego i oszczędności wobec Niemiec wywarła również dodatnie wrażenie w Polsce, której bezpieczeństwo tak ściśle związane jest z francuską polityką zagraniczną.

WYWROTOWCY PRZY PRACY.

Wilno, 6 lutego. (AW). W powiatach święciańskim, oszmiańskim, wileńskim pojawili się agitatorzy związku zawodowego robotników rolnych, którzy na wolność do strajku rolnego. Pretekstem do strajku miałyby być wysunięcie przez robotników rolnych żądanie podwyżki zarobków.

Wilno, 6 lutego. (AW). W dniu 4-go b. m. w związku z rocznicą śmierci Lenina i z okazji zgłoszenia listy jednoczenia robotniczo - włościańskiego miejscowi komсомолcy usiłowali zorganizować demonstracyjną pochód. Przy zbiegu ulic Sierakowskiej i Podgórskiej zebrał się w południe tłum komunistów z trzema transparentami jednocześnie rozrzucono większą ilość odezw. Policja zlikwidowała demonstrację w zarodku aresztując szereg prowodyrów.

500.000 NA CELE OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (zo). Ministerstwo pracy i opieki społecznej przyznało na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą w miesiącu styczniu pół miliona złotych.

WOJEWODOWE W STOLICY.

Warszawa, 6 lutego. (AW). Przybyli tu w sprawach służbowych wojewodowie: kielecki p. Korsak i śląski p. Grażyński.

STRONNICTWO CHRZEŚCIJAŃSKO-ROLNICZE.

Warszawa, 6 lutego. (AW). Wczoraj pod przewodnictwem prezesa stronnictwa p. Suldrzyńskiego odbyło się zebranie Zarządu Głównego Stronnictwa Chrześcijańsko - Rolniczego.

Prezes Zarządu p. Leszczyński przedstawił w dłuższym przemówieniu genezę rozłamu w Ch. - N. i zreferował stanowisko wobec wyborów wyrażające się w solidarnym poparciu wspólnie z Komitetem Zachowawczym list nr. 1 i nr. 30.

Referat na temat spraw organizacyjnych wygłosił sekretarz generalny p. Piasecki, który m. i. stwierdził, że w całej zachodniej Polsce wszystkie oddziały wojewódzkie i okręgowe Ch.-N. wypowiedziały się jednomyślnie za Stronnictwem Chrześc. - Rolniczym. Po dyskusji postanowiono zwołać natychmiast po wyborach posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa.

Ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: prezes — Suldrzyński, prezes zarządu — Leszczyński, wiceprezesi: Ossowski, Rudziński, Ozimina, członek zarządu Stecki, sekretarz Piasecki, skarbnik — Sulowski. Prócz tego 16 członków zarządu oraz tyluż zastępców. Do zarządu weszli m. i. pp. b. min. Michalski i b. min. Madeyski.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 6-go lutego. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 b. m. Na północy kraju częściowy wzrost zachmurzenia z drobnym opadem śnieżnym. Na zachodzie zachmurzenie zwolna malejące. Poza tym pogodnie lub dość pogodnie. Na zachodzie lekkie mroź, przechodzący w odwilż w Wielkopolsce, po za tym mroźno, szczególnie na wschodzie i południowym wschodzie. Słabe wiatry z południowego wycinka horyzontu.

*Popieraj przemysł rodzinny
A dass pracę bezrobotnym.*

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kopernik Dziś wtorek 7 lutego 1928 **Marysienka**
PREMIERA. Drugie jubileuszowe arcydzieło największej wytwórni świata „United Artists” p. t.:

„NOC MIŁOŚCI” (Prawo pierwszej nocy)

W głównej roli grają **Vilma Banky** i ubóstwiający przez wszystkie panie **Ronald Colman**

Szalone zabawy. — Bachanalje najpiękniejszych klasycznie zbudowanych kobiet. — Szalony zmysł i upojenia, rozkoszy i żądz.

MILJONOWA WYSTAWA. — CUD FILMOWY. — PRZEPYCH.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 8-jej. — Pomimo wielkich kosztów ceny nie podwyższone. Zniżki do odwołania nieważne.

Rokowania polsko-sowieckie
toczyć się będą w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (zo). Dowiaduję my się, że rokowania polsko-sowieckie o traktat handlowy toczyć się będą obecnie w Warszawie. W najbliższym czasie ma przybyć do Polski sowiecka delegacja do rokowań.

Warszawa, 6 lutego. (G). „Kurier Czerwony” donosi z Moskwy: Kilukdniowy pobyt w Moskwie delegacji polskiej, zredukowany wbrew pierwotnym zamiarom do poufnych tylko na rad w łonie poselstwa polskiego w dal szym ciągu jest tematem najbardziej fascynujących pogłosek. Dziennik cytuję jedną z tych pogłosek.

Przyjazd delegatów polskich do Moskwy nastąpił z inicjatywy moskiewskiego komitetu spraw zagranicznych. Zarówno w Warszawie jak w Moskwie stwierdzono dobrą wolę do rokowań i żadnych przeszkód nie należało się spodziewać. Tymczasem, gdy delegaci byli w drodze do Moskwy, prasa sowiecka z okazji procesu ks. Skalskiego rozpoczęła wielką kampanię przeciwko Polsce z wyraźną tendencją wciągnięcia do procesu polskich urzędników dyplomatycznych i konsularnych, pracujących na terenie Sowietów. Sytuacja stała się nad wyraz drażliwa. Min. Patek natychmiast

interwenjował, zwracając uwagę na niewłaściwość i grubą nieprzystojność tej kampanii oszczerczej, nie mającej najmniejszego uzasadnienia w wyniku śledztwa w sprawie ks. Skalskiego.

I tutaj nastąpił drugi nietakt rządu sowieckiego. Jakgdyby pragnąc załagodzić sprawę, rząd sowiecki przyrzekł prowadzić proces przeciwko ks. Skalskiemu przy drzwiach zamkniętych i ogłosił w tej sprawie komunikat. Komunikat perfidnie zredagowany ogłaszał, że poselstwo polskie obawiało się procesu.

Taką sytuację zastali delegaci polscy po przyjeździe do Moskwy.

W kołach moskiewskich zbliżonych do Kremla uważają, że rokowania polsko-sowieckie będą wznowione, leży to bowiem w interesie obu stron.

Moskwa, 6 lutego. (AW). W dniach najbliższych wyjeżdża do Berlina ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff Rantzau. Wyjazd jego związany jest z pobylem premiera litewskiego Waldemara w Berlinie oraz z prowadzonymi ostatnio rokowaniami sowiecko-niemiecko-litewskimi, mającymi doprowadzić do porozumienia tych trzech państw.

==@==

Rokowania włosko-jugosłowiańskie
będą wznowione.

Białogrod. 6 lutego. (AW). Przybył tu nagle zawezwany do Białogrodu poseł jugosłowiański w Rzymie Rakic. Konferował on dwukrotnie z jugosłowiańskim ministrem spraw zagr. Marcinkowiczem w kwestjach związanych z układem w Nettani. Pobytowi Rakicza w Białogrodzie przypisywane

jest poważne znaczenie polityczne. Chodzić ma mianowicie o ustalenie stanowiska Jugosławii wobec istniejących możliwości wznowienia rokowań włosko-jugosłowiańskich dla uregulowania całokształtu wzajemnych stosunków politycznych.

==@==

KREM do zębów „TLEN”

gdy jest stale używany przez dzieci i młodzież, zapewnia im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby. n1311

Sprawy wyborcze.

SYTUACJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa, 6 lutego. (AW). „Epoka” donosi, że wbrew zapowiedziom akcji samodzielnej p. Korfanty zgłosił listę śląskiej Ch.-D. do państwowej listy nr.

25. Ch.-D. i Piasta. Tymczasem śląski „Piaś”, należący na G. Śląsku do bloku współpracy z rządem założył przeciwko temu protest.

ECHA UZNANIA LISTY KOMUNISTYCZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6 lutego. (zo). W związku z uznaniem komunistycznej listy państwowej za ważną, rozeszły się pogłoski, że główny komisarz wyborczy p. Car zamierza wnieść do sądu najwyższego apelację przeciwko postanowieniu państwowej komisji wyborczej. Z miarodajnych źródeł wyjaśniają jednak że p. Car nie może wnieść apelacji do

Sądu Najwyższego, gdyż nie przysługuje mu jako głównemu komisarzowi wyborczemu prawo apelacji od uchwały komisji wyborczej. Wnieście apelacji, względnie skargi do Sądu Najwyższego w sprawie uchwały komisji przysługuje jedynie każdemu z wyborców. W Sądzie Najwyższym wyjaśniają, iż dotychczas skarga żadna nie wpłynęła.

LISTY OKRĘGOWE NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Łuck, 6 lutego. (P.). W okręgu krzemienieckim zgłoszono następujące listy okręgowe: 1) Bezpartyjny Blok, 2) Blok radykałów miast i wsi, 3) Selrob prawica, 4) Selrob-lewica, 5) Li-

sta ukraińsko-socjalno-radykalna, 6) Blok mniejszości narodowych, 7) Ogólny żydowski blok narodowy, 8) Żydowska jedność i sprawiedliwość, 9) Li-sta ruska (rosyjska).

W okręgu kowieńskim: 1) Blok Bezpartyjny, 2) PPS., 3) Radykał miast i wsi, 4) Ukraińska lista narodowa (Petliurówcy), 5) Blok ogólnonarodowy żydowski, 6) Blok mniejszości narodowych, 7) Selrob-prawica, 8) Selrob-lewica, 10) Bund.

Z list polskich zgłoszono w okręgu łuckim 3: Bezpartyjny Blok, Wyzwolenie i Radykał miast i wsi.

W okręgu kowieńskim zgłoszono list polskich 3: Bezpartyjny Blok 2. PPS i Radykał miast i wsi.

W okręgu krzemienieckim zgłoszono list polskich 2: Blok Bezpartyjny i Blok radykałów wsi i miast.

ZGON WYBITNEGO FIZYKA.

Amsterdam, 6 lutego. (AW). Znany fizyk przewodniczący komisji Ligii Narodów dla współpracy umysłowej prof. Lorentz zmarł w Harlemie w 73 roku życia. Prof. Lorentz otrzymał swego czasu nagrodę Nobla i był członkiem akademii umiejętności w Amsterdamie.

WANDALIZM SOWIECKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (G). Donoszą z Moskwy: Władze sowieckie zatwierdziły projekt zburzenia w Moskwie siedmiu cerkwi. Jedną z nich została wybudowana w roku 1621. Jako powód zburzenia podano regulację ulic czerwonej stolicy.

MASZYNA PIEKIELNA ZA ZŁĄ NOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (G). Donoszą z Wiednia: Nauczyciel szkoły realnej Mager otrzymał przesyłkę pocztową, w której miał się znajdować radio-aparat. Po bliższym zbadaniu aparatu okazało się, że jest to maszyna piekielna zawierająca 1 kg. prochu i 2 baterie do lamp kieszonkowych, które miały spowodować wybuch. Śledztwo ustaliło, że sprawcą tego zamachu był jeden z uczniów, który w ten sposób chciał się zemścić za złą notę.

+ Międzynarodowa wystawa w Barcelonie. W kwietniu 1929 r. otwarta zostanie wielka międzynarodowa wystawa w Barcelonie pod protektoratem króla hiszpańskiego. Ołbrzymie to przedsięwzięcie, którego budżet wydatków wynosi 600 milionów franków, ma być równocześnie dowodem odrodzenia Hiszpanii i jej roli w gospodarstwie życia trzech kontynentów: Europy, Afryki i Ameryki Południowej. Wszystkie państwa świata zgłosiły swój udział w tej wystawie, ostatnio Niemcy, bardzo interesujące się obecnie Hiszpanią, przyczem rząd niemiecki zadeklarował dla wystawców Rzeszy subwencję w kwocie miliona marek.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

BACZNOŚĆ

Dziś we wtorek dnia 7 w godz. od 14—18 wydajemy próbne filiżanki najlepszego w świecie KAKAO SUCHARD 12827

Cukiernia Akademicka 14.

Ołbrzymi wybór

Nowości na Karnawał

poleca firma blawatnicza

ANTONI UWIERA

ŁWÓW, UL. HALICKA L. 17.

Filja w Tarnopolu, Urohojczu, Stryju.

14n

LISTY OKRĘG. LWÓW-POWIAT.

Lwów, 5 lutego. (PAT). W dniu 3 bm. wpłynęły do Okr. Komisji Wyb. Nr. 51 Lwów-powiat następujące listy:

I. Do Sejmu: 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem: dr. Zdz. Stroński, T. Potworowski. 2. PPS.: St. Zakrzewski. 3. Blok Kat.-nar.: inż. Posaki Stefan, Blaike Jan. 4. Zw. Chłopski J. Stapiński. 5. Ukr. Nar. Sojuz. 6. Lista ruska. 7. Ukr. partia pracy. 8. Selrob lewica. 9. Ukr. lista małorolnych rob. włościan. 10. Ukr. selsko-rob. soc. obiednanie Selrob. 11. Zjednoczenie nar.-żydowskie: dr. Reich. 12. Ukr. włościanstwo (selska). 13. Stron. Jedność. 14. Komitet invalidów i zdemob. wojskowych. 15. Bund.

II. Do Senatu: 1. Bezpartyjny Blok: Dr. S. Zakrzewski, M. Thulie. 2. PPS. 3. Zw. Chrześc.-Ludowego (stojalowczy). 4. Selrob lewica. 5. Wyzwolenie. 6. Ogólny żyd. nar. blok: A. Lewin. 7. Ukr. sel.-rob. soc. obiednanie Selrob. 8. Ukr. nar. sojuz. 9. Blok kat.-nar.: Czartoryski W., dr. Prószyński M. 10. Ukr. Partia Pracy. 11. Lista ruska. 12. Chłopskie stron. radykalne: E. Okoń. 13. Blok mniejszości. 14. Monarchistyczna org. wszechstanowa: W. Popiel. 15. Zjednoczenie nar.-żyd.: dr. D. Schreiber. 16. Zw. chłopski: H. Śliwiński, dr. K. Hartleb.

LISTY OKRĘGOWE WE WSCH. MAŁOPOLSCIE.

Stryj. W okręgu wyb. stryjskim zgłoszono 22 list kandydatów do Sejmu: Blok Kat. Nar., Blok Bezpart., PPS., Jedność rob.-chłopska, Zjednoczenie gospodarze, Blok mniejszości. 6 list „ukraińskich”, 4 żydowskie i 7 list indywidualnych.

Tarnopol. W okręgu nr. 54 (Tarnopol) zgłoszone zostały 23 listy wyb. do Sejmu: Zjednoczona lista polska (Blok Kat. Nar. i Piast), Blok Bezpartyjny, PPS., Stronnictwo Chłopskie, Związek Chłopski, Komitet invalidów, Blok mniejszości, 2 listy żydowskie, 6 list ruskich i 8 list indywidualnych.

BEZPARTYJNY BLOK WE LWOWIE

Lwów, 5 lutego. (PAT). Następujące związki zgłosiły akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem: Centr. kom. zrzeszenia zw. emerytów małop., Zw. niższych pracowników poczty, Zw. podoficerów rezerwy, Wsch.-małopolski zw. emeryt. podoficerów i niższych funkcjonariuszy Policji i Bractwo Dobrej Śmierci.

Lwów, 5 lutego. (PAT). Jak się dowiadujemy, zapowiedziane jest przybycie do Lwowa ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który obecny będzie na wiecu wyborczym Bezpartyjnego Bloku, gdzie ma wygłosić przemówienie.

FASZYŚCI W OBRONIE PRODUKCJI KRAJOWEJ.

Rzym, 5 lutego. (PAT). Faszystowska federacja handlowa zwróciła się do wszystkich właścicieli hoteli i barów z apelem, aby podawali oni klienteli wyłącznie wino produkcji krajowej. Podstawanie win zagranicznych powinno być zaniechane.

TRZESIENIE ZIEMI W AUSTRII.

Wiedeń, 5 lutego. (AW). Górna Austria i okolice Salzburga zostały nawiedzone w dn. 3 bm. silnym trzęsieniem ziemi. Wśród ludności zapanowała panika. Poważniejszych szkód narażenie jednak nie stwierdzono.

KŁOPOTY Z JÓZEFINĄ BACKER WE WIEDNIU.

Wiedeń, 5 lutego. (AW). Chrześc.-społecz. posłowie wdrożyli akcję dla uzyskania zakazu występów słynnej tancerki murzyńskiej Józefiny Backer, która przybyła przed kilku dniami z Paryża do Wiednia. Tańce p. Backer obrażają, zdaniem posłów chrześc.-społecznych, moralność publiczną.

KINO „LEW” zapowiada w środę 8 bm. wspaniałą premierę Najpiękniejsza z kobiet

LILI DAMITA wystąpi w wspaniałym najnowszym filmie p. t. „UBOSTWIANA”
Dziś poraz ostatni „ZIEMIA OBIECANA” — Zniżki ważne.

Udział kobiet w sądownictwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lutego. (zo). Dowiadujemy się, że nowa ustawa o sądach powszechnych, która niebawem ukaże się w formie dekretu Prezydenta, nie wyklucza udziału kobiet w magistraturze sądowej. Natomiast w mających być

wprowadzonych na całym terenie Rzeczypospolitej sądach przysięgłych, zasiadać będą wyłącznie mężczyźni. W sądach dla nieletnich mają mieć kobiety wydatny udział.

==O==

Skandal naftowy w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 5 lutego. (PAT). Aresztowano tu na podstawie wydanego przez senat nakazu Roberta Stevarda prezesa zarządu Standard Oil Comp. w stanie Indiana.

Aresztowanie nastąpiło z tego powo-

du, że Stevard odmówił odpowiedzi na zapytania komisji senackiej rozpatrującej oskarżenia o przekupstwo w sprawie kontraktu, dotyczącego terenów naftowych, które to oskarżenia ciążyą na szeregu b. funkcjonariuszy państw.

Demonstracje ukraińskie w Kijowie.

Warszawa, 5 lutego. (AW). Z Rygi donoszą: Podczas uroczystego obchodu 10-tej rocznicy zamachu komunistycznego przeciwko ukraińskiej republice ludowej w Kijowie po przemówieniach w teatrze podczas śpiewania hymnu

III-ej międzynarodówki studenci ukraińscy urządzili burzliwą demonstrację wznosząc okrzyki „Niech żyje niepodległość”. W związku z tem GPU dokonało masowych aresztowań wśród studentów ukraińskich.

Spotkanie Titulescu-Stresemann odbędzie się na Riwierze.

Berlin, 5 lutego. (AW). Rumuński minister spraw zagr. Titulescu zawiadomił Stresemanna, iż gotów jest przybyć do Berlina dnia 8 bm. względnie spotkać się z niemieckim min. spraw zagr. podczas jego pobytu na Riwierze, wi-

zyte w Berlinie złożyć dopiero po tem spotkaniu. Stresemann odpowiedział, że przyjmuje tę drugą propozycję i gotów jest spotkać się z p. Titulescu w San Remo.

==O==

Nota Jugosławii do Ligi Narodów w sprawie zajścia w St. Gotthard.

Genewa, 5 lutego. (PAT-Radio). Stały delegat rządu jugosłowiańskiego złożył w dniu 1 lutego generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów notę tej treści: Rząd J. Król. Mości uważa, że jest w interesie ogólnym całkowite wyświeślenie zajścia w St. Gotthard, które może w sposób bardzo poważny podważyć zaufanie publiczne do traktatów międzynarodowych. Rząd poczuwa się do obowiązku zwrócenia uwagi Rady Ligi Narodów na konsekwencje, które mogą stąd wynikać. Dlatego też apeluje do praw i obowiązków przysługujących Radzie Ligi do interweniowania

w tych okolicznościach, a to w celu uprzedzenia poważniejszych zajść lub konsekwencji.

Prosi jednocześnie o powzięcie środków, wynikających z praw i obowiązków, zgodnie z decyzjami wyżej wymienionem oraz z postanowieniami traktatu pokoju w Locarno, dotyczącymi wojskowej kontroli na Węgrzech. Wobec tego mam zaszczyt prosić Wielmożnego Pana Sekretarza na podstawie wyżej wymienionych przepisów o wniesienie tej sprawy na porządek dzienny przyszłej sesji Rady Ligi Narodów.

==O==

Rzesza niemiecka wobec groźby przesilenia parlamentarnego.

Berlin, 5 lutego. (Radio). Hugzenbergowski „Der Montag” donosi, że wobec niepowodzenia międzyministerialnych rokowań w sprawie ustawy szkolnej toczyły się w ostatnich dniach pomiędzy przewodniczącym partii koalicyjnych narady dotyczące terminu nowych wyborów do Reichstagu. — Dnia 12 bm. zbiera się komisja szkolna niemieckiej partii ludowej, która we dług wszelkiego prawdopodobieństwa wypowie się kategorycznie przeciw kompromisowi w sprawie szkół międzywyznaniowych. Na wypadek rozbiegów rokowań w sprawie szkolnej i wybuchu przesilenia w łonie obecnej koalicji, pewien odłam niemieckiej partii ludowej z ministrem Stresemannem na czele ma zażądać rozpisania wyborów z końcem maja, a to ze względu na możliwość podjęcia nowych rokowań w sprawie ewakuacji podczas sesji Rady Ligi Narodów. — Większość demokratów i socjaliści mieli się opowiedzieć za stanowiskiem niemieckiej partii ludowej. Niektóre natomiast kółka demokratyczne wyrażają obawę, że ten termin wyborów będzie nieodpowiedni.

W każdym razie rozwiązanie Reichstagu zależy od decyzji prezydenta Hindenburga, który, jak oświadczają w kółkach parlamentarnych, życzy sobie, aby obecny Reichstag załatwił je-

szcze przed rozwiązaniem się cały szereg zagadnień społecznych i gospodarczych.

NAD CZYM OBRADOWAĆ BĘDZIE RADA LIGI NARODÓW.

Genewa, 5 lutego. (PAT). Radio. Najważniejsze zagadnienia, które będą przedmiotem narad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów i celem których zbirają się komisje, dotyczą spraw komunikacji prawa międzynarodowego arbitrażu i bezpieczeństwa, tranzytu i wreszcie odbudowy finansowej różnych krajów.

Z PRZESILENIA GABINETOWEGO W SHS.

Białogród, 5 lutego. (PAT). Dymisja ministrów demokratycznych nie została przyjęta. Zdaje się, iż między rządem i opozycją doszło do cichego porozumienia, które ma umożliwić przyjęcie nowej ustawy podatkowej. Grupa Dawidowicza, partii demokratycznej i grupa Radicza partii radykalnej wstrzymała się od głosowania i zapewniła rządowi większość. Między zwolennikami prezesa ministrów i opozycją przyszło w ciągu posiedzenia Skupczyny do starć tak, iż posiedzenie było kilkakrotnie przerywane.

POKOJOWA NAGRODA NOBLA ZA ROK 1928.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lutego. (G) Donoszą z Pragi: Dwaj wybitni pacyfiści niemieccy v. Gerlach i prof. Guide proponują udzielenie pokojowej nagrody Nobla za r. 1928 prezydentowi Masarykowi.

POGRZEB LORDA HAIGA.

Edyliburg, 5 lutego. (PAT). Wkrótce po północy przybył do Edynburga pociąg, wiozący zwłoki marszałka Haiga. Na ulicach miasta pomimo spóźnionej pory zebrały się tak olbrzymie tłumy, że kondukt z trudem zdołał utorować sobie drogę przez ulice. Zwłoki zostały złożone we wspaniałe oświetlonej kapticy w katedrze St. Gilles, gdzie pozostaną do poniedziałku.

„KONSTYTUCJA 3 MAJA” MATEJKI

Lwów, 5 lutego. (PAT) Na posiedzeniu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w dniu 27 stycznia 1928 zapadła uchwała, aby obraz Matejki „Konstytucja 3 Maja” przesłany został do Warszawy i zawieszony w nowej sali sejmowej. Obraz ten został darowany przez Matejkę Galicji i zawieszony był w Sejmie galicyjskim we Lwowie. Powyższa uchwała odpowiada życzeniu Matejki, który darując powyższy obraz wyraził życzenie, by umieszczony on został w sali Sejmu Niepodległej Polski. Obecnie obraz znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie dokąd został wywieziony ze Lwowa w roku 1920 w czasie najazdu bolszewickiego.

Lwów, 5 lutego.

Raniony wskutek eksplozji gazów w piecu. W Brzuchowicach wskutek eksplozji gazów w czasie spalania się węgli w piecu utracił 2 palce u lewej ręki i 1 palec u prawej spisywacz wozów kolej. B. Towarnicki.

Dziecko przejechane przez auto. Na ulicy Łyczakowskiej w pobliżu parku przejechany został przez auto 9-letni syn robotnika T. Rodziło. Doznał on złamania lewej ręki i uległ silnym porażeniom. Szofer zatrzymał auto dopiero na krzyk przechodniów, rzucił ranne dziecko na auto i odwiózł go do szpitala, poczem zbiegł. Auto miało numer 85-34.

Groźny pożar strychowy wybuchł wczoraj w kamienicy nr. 8b przy ul. Piastów z powodu wadliwej budowy komina. Straż pożarna po 2-godzinnej energicznej akcji ogień ugasiła. Znaczną szkodę poniósł zamieszkały na 2 p. tej kamienicy funkcjonariusz policji F. Bo-

Przegląd prasy.

„Kurjer Warszawski” stwierdza, że położenie ludności polskiej w Niemczech uraga wszelkim pojęciom o sprawiedliwość. Jak słusznie pisze nasz korespondent, metody Marxa, to spadkobierczynie metod Bismarcka i Bülowa.

Natomiast prasa niemiecka nie ta szowinistyczna, odwetowa, agrariuszowska junknerska lecz liberal. demokratyczna, spokojniejsza, nieco więcej ugodowa, domaga się od Polaków, w dobie rokowań handlowych, nowych ustępstw na rzecz mniejszości niemieckiej w Polsce, utrzymując, iż jej dzieje się niedobrze.

Niedobrze się dzieje! A przecież to istny raj w porównaniu z położeniem Polaków w Niemczech! To też dyskusji na ten temat nie tylko nie należy odpychać, lecz, przeciwnie, należy ją usilnie podtrzymywać. I trzeba, ażeby świat się stale dowiadywał o sposobie pojmowania przez Niemców wzajemności.

„Gazeta Warszawska” pisze:

policja i więzienie nie są sposobami skutecznymi w walce nawet z komunizmem, trzeba rozbudzić i wzmocnić akcję społeczną. Idee komunistyczne mogą być zwalczone tylko przez idee religijne i narodowe. Walka wyborna pod hasłami katolickimi i narodowymi jest także walka z komunizmem: tylko silne uczucia religijne w duszy szerokich warstw i uświadomienie narodowe są skutecznym zabezpieczeniem przeciw propagandzie bolszewickiej.

Pośrednio na znaczenie zjednoczenia obozu narodowego wskazuje atak furii w pismach, popierających listę sanacyjną. Liczono tam bardzo na rozbicie tego obozu i... zawiedziono się. W rozgorączkowanej wyobraźni pisarzy sanacyjnych zarysowało się okropne widmo Chjeny, szykującej się do pożaru sanacyjnego, bezbronego „hebusia”... A w Warszawie, na którą patrzy cały kraj, a nawet „Europa” trudno wolać o policję.

Nie wątpimy, że cała polska Warszawa odda głosy na listę Nr. 24, że ludność stolicy pójdzie ławą do głosowania, że przez opieszałość nie pozwoli na powodzenie list żydowskich, a przez swój zapal odciągnie szeroko-

kie rzesze od komunizmu. Nie wątpimy, że w ciągu miesiąca, jaki dzieli nas od wyborów, każdy spełni swój obowiązek, przekonując innych i uświadamiając ich o ważności wyborów i o programie posłów kandydujących z listy 24.

P. Niedziałkowski zapewnia w „Robotniku”, że jednym z zadań socjalizmu jest „zdrucgotanie prądów komunistycznych”. I tłumaczy dlaczego.

Bo komunizm w biegu iat, siłą zdarzeń i własnej praktyki przeobraził sam siebie we wroga nieubłaganego idei socjalistycznej, bo przyniósł ze sobą klasie robotniczej rozkład i fruciznę demagogii bez krzty sumienia, bo zadał cios po ciosie zaufaniu mas do hasła zmiany ustroju społecznego, bo usiłował wciąż zaprzac proletariatu całego świata do rydwanu imperialistycznych pożądań jednego państwa, państwa sowieckiego. W imię czego komunizm polski staje dzisiaj wobec polskich mas pracujących? Wszak w r. 1917 zwyciężył tuż obok, w Rosji. Krew zalała słabutką jeszcze wolność ludową. Przyszedł w imię pokoju, a przedłużał wojnę. Głosił braterstwo narodów, a podbił Gruzję. Wynosił pod niebiosy dyktaturę proletariatu a zorganizował dyktaturę klik. Przepowiadał rewolucję światową a zgiał kolana przed rekinami obcego kapitału. I wreszcie najwybitniejszych wodzów swoich odesłał starym szlakiem na Sybir za... krytykę.

Czyż to jest tytuł należyty, by sięgać po zaufanie ludu?

A co przez dziewięć lat uczynili komuniści polscy? Co zdobyli dla klasy robotniczej? Czym zapłodnili jej myśl, jej kulturę?

Cóż zdobyć mogli, skoro nie walczyli nawet o nic! Jeden tylko cel przyświecał całemu ich wysiłkowi: osłabienie socjalizmu, osłabienie P. P. S. Wszystkie środki były dobre: oszczerstwo, kłamstwo, przekupstwo. Umieeli tylko nienawidzić; nie umieli nie stworzyć. Żyli okrucami myśli pochodzących z Moskwy — bierne narzędzia obcej woli, poddańczo płaszcący się przed każdym rozkazem kolejno Lenina, Trockiego, Zinowiewa, dziś Stalina.

Powstali z dwóch ognisk przedwojennych prądów w polskim ruchu robotniczym; jedno nosiło nazwę S. D. K. P. i L., drugie — odłamu „fra-

keji umiarkowanej” PPS. Obydwa — w imię fałszywej od początku do końca, jak wykazało życie, teorii — wyrzekły się walki o niepodległość. Ale w r. 1920 ci sami ludzie oddali się na usługi najazdu.

Z takim oto dorobkiem ideowym, moralnym, politycznym stają dzisiaj komuniści polscy przed polską klasą

robotniczą. Przeciwwstawia się im socjalizm. Ale, towarzysze, powtórzmy poraz dziesiąty starą prawdę; niepodobna zwyciężyć, broniąc się tylko; trzeba atakować. Nie tchórzliwe „tu maczenie się” niewiadomo z czego, jeno atak frontowy musi być naszą metodą walki.

==◎==

Dwa głosy jugosłowiańskie o Polsce.

W dość bliskim odstepie po sobie ukazały się w poważnym dzienniku zagrzebskim „Rijec” dwa artykuły o charakterze politycznym, poruszające kwestie polskie i stosunek do nich Jugosławii. Artykuły tego rodzaju zbyt często się w prasie jugosłowiańskiej nie pojawiają, z różnych bowiem przyczyn w stosunku do nas nie wychodzi się tam naogół poza poetyczne zapewnienia przyjaźni i braterstwa jlemiennego.

Publicysta chorwacki hr. Ludo Vojnović zamieścił w „Rijeci” entuzjastyczny artykuł o potrzebie jak najściślejszego zbliżenia Jugosławii z Czechosłowacją. Wyrzucając przy tej sposobności mocarstwu, że nie zgodziły się na połączenie Czechosłowacji z Jugosławią, przez terytorjum niemieckie, pisze m. in. (że mocarstwa) „nie uważały za niemożliwość i absurd przeprowadzenia polskiego korytarza do Gdańska i oderwania całych Prus Wschodnich od ojczyzny”: Jeśli mamy przez to rozumieć, że dr. Vojnović uważa polski dostęp do Bałtyku za „absurd i niemożliwość”, należy stwierdzić, że takich słów po słowiańskim publicyście nie spodziewaliśmy się.

Z odpowiedzią na powyższy artykuł wystąpił w tymże dzienniku znany nasz przyjaciel, prof. lit. polsk. w uniw. zagrzebskim, dr. Fran Ilesić. W artykule swoim zatytułowanym „Rozmyślenia w Pradze i w Warszawie” wysuwa naczelną tezę, że Jugosławianie powinni dążyć do ściślejszej współpracy z Pragę i z Warszawą. Z twierdzeniem dra Vojnovića o polskim „korytarzu” polemizuje następująco: „Trzeba tylko czytać „Krzyżaków”, aby wiedzieć, jak to ta „ojczyzna” (tj. Niemcy, przyp. nasz) stworzyła Prusy Wschodnie i tworzy je i dzisiaj. Wszak ona i dziś germanizuje swych polskich Mazurów... w Prusach Wschodnich. Polski „korytarz”... z etnograficzno - narodowego stanowi-

ska wogóle nie jest korytarzem, gdyż tam są ziemie i lud polsko-kaszubskie a nie niemieckie. Właśnie absurdem i niesprawiedliwością wobec historii byłoby gdyby ta odwiecznie słowiańska ziemia była oddana Niemcom dlatego jedynie, aby terytorjalnie umocnić to, co Niemcy germanizowali ogniem i mieczem, aby tym sposobem słowiańskie państwo było oddzielone od morza, które jest odwiecznie słowiańskie, polskie”

Równie uwagi i uznania godne jest to co pisze prof. Ilesić o stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Wskazuje on na to, że Czesi już dawno zrozumieli konieczność zbliżenia z Polską, i dodaje: „Podobnie jak ani Masarykowi i Benesowi nie przeszkadza „antagonizm polsko - rosyjski” (z czego robi nam zarzut Vojnović; przyp. nasz), we współpracy z Polską, tak samo nie może to przeszkadzać i nam... Jeśli chcemy być sprawiedliwi, nie może nas wzgląd na historyczny antagonizm dwu narodów słowiańskich odwracać tylko od jednego z nich. Ten, kto życzy dobrze Słowiańszczyźnie, ten będzie ów antagonizm szlachetnie wyrównywać i przemawiać rozumnie po bratersku do duszy przedewszystkiem tego, który w przeszłość wyrzucił swemu sąsiadowi ciężką krzywdę, zatem do duszy rosyjskiej. Sprawiedliwość historyczna każe nie tylko, abyśmy się z powodu tego antagonizmu nie odwracali od Polaków, ale także abyśmy im przez szczególną miłość uczynili drogą tę słowiańskość, która im tyle przyniosła także i złego”.

h-k b-i.

W Ameryce już dawno rozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

LEON PINIŃSKI.

Sztuka i zbytki w życiu narodów.

(Wykład wygłoszony 2 lutego na uroczystości 60-lecia lwowskiej Czytelni Akademickiej).

Uroczysty obchód 60 l. istnienia lwowskiej Cz. A. rozbudza żywo w pamięci mej dawne wspomnienia. Jeżeli za przedmiot krótkiego wykładu obrałem znaczenie dzieł szt. i zabytków historycznych w życiu narodów, to z tego powodu, iż łączy się w mej pamięci — nie kausalnie wprawdzie lecz czasowo — życie me i zajęcie w funkcji przewodniczącego Czytelni Ak. z bezpośrednio później następującym zapoznaniem się bliższem z zabytkami i skarbami dzieł sztuki włoskiej ziemi. — Jubileuszowy okres czasu upłynął właśnie od owych wydarzeń, bo pełnych lat 50 — pół wieku minęło od r. 1876-7, kiedy urzędowałem w Cz. A. jako jej prezes i od czasu, kiedy następnie w jesieni 1877 odbyłem pierwszą mą podróż do Włoch z dwumiesięcznym tamże pobytom. Życie, zajęcie i debaty w naszym Akad. Tow. w owym, nieco gorączkowym czasie — był to bowiem czas wojny rosyjsko - tureckiej — stały się dla mnie jak gdyby propedeutyką przyszłego zajęcia publicznego i parlamentarnego. Następny zaś wyjazd do Włoch rozwinął rozmówienie się w sztuce i skłonność do kolekcjonerstwa. Tak tedy owe wydarzenia z przed 50

laty silnie oddziaływały na ułożenie się następnego życia i zawodu i to w dwóch różnych kierunkach.

I o ile trudno mi zataić, iż w życiu publicznem i politycznem dość sporo spotkałem cierni i doznałem rozczarowań, o tyle znowu upodobanie w sztukach pięknych było mi raczej upiększeniem i osłoda życia. Lecz nie te osobiste przeżycia będą tematem mnych obecnych uwag, życie indywidualne nie wiele waży — moje przynajmniej — w dziejach narodu. Chcę raczej choć w krótkich słowach wskazać ogólnie, jak doniosły wpływ sztuki i cenne pamiłki historyczne wywierają na wzmocnienie i uszlachetnienie bytu narodu. Oczywiście mogą tylko nader szkicowy i pobieżny dać w tym względzie rzut oka na ważniejsze karty dziejów, ograniczając się li tylko do kultury niektórych narodów Europy i jej znaczenia.

Dawna Grecja jest przedewszystkiem tym narodem, który, cyfrą ludności nieliczny i w ciasne geograficzne ujęty granice, potęgą ducha, świetnością sztuki uzyskał supremację nad innemi. Przyczyniły się do tego też zwycięskie podboje Aleksandra W. Lecz skutek tej zwycięskiej piorunująco szybkiej lawiny nie mógł być politycznie trwały, byłby zgwałt szybko, gdyby nie okoliczność, iż otwarły się przez to szerzej wrota dla rozprzestrzenienia się gorującej niezmiernie nad innemi ówczesnemi narodami helleńskie sztuki i nauki. Olbrzymie w stosunku do drobnej pierwotnej greckiej krainy obszary Syrii, Malej Azji, Egiptu i północnej Afryki przyjmują bez przymusu z jednej a silniejszego oporu z drugiej strony piętno

helenizacji i lśnią odtąd zadziwiająca kultura, której dopiero po szeregu wieków fanatyzm muzułmański niestety cios zadał.

Helenistyczny świat u wschodnich wybrzeży Śródziemnego Morza był wszelako politycznie słaby i niejednolity, uległ więc bez trudności wzrastającej, nierównie dzielniejszej i sprawniejszej potęgze Rzymu. Lecz upadek samistości Grecji i innych krain zheleinizowanych był upadkiem politycznym, zarazem zaś raczej zwycięstwem kulturalnem pokonanych, gdyż umysłowość Grecji i jej sztuka użyły Rzym. Oczywiście, iż naród rzymski, zbyt potężny duchowo i samostny nie mógł ulec zacieraającej jego cechy narodowe helenizacji, przejął wszelako wpływy estetyczne i myślowe zwyciężonej Grecji i wytworzył ów klasycyzm artystyczny i umysłowy będący po dziś dzień podstawą cywilizacji duchowej zachodnio - europejskiego świata.

Atoli nam do tego przyszło, przebyła wprzód Italia, ta kolebka naszej kultury, srogą epokę upadku państwa zachodnio rzymskiego i nawały barbarzyńskich ludów z północy, która spowodowała groźne zniszczenie i parowiekowy zastój. Szczęśliwie kościół chrześcijański przejął poniekąd, skutkiem utrzymującego się w nim wpływu klasycyzmu, misję cywilizacyjną i ochronił świat od barbaryzacji. Na zgłiszczach dawnej wspaniałości świata pogańskiego powstają zdobne kościoły chrześcijańskie; ciosy, marmury, wspaniałe kolumny świątyni rzymskich ocala użycie ich dla ozdoby kościołów chrześcijańskiego kultu, który szczęściem przejmie ze

świata helleńsko - rzymskiego tak doniosły czynnik estetycznego piękna i ten to czynnik ułatwia propagandzie chrześcijaństwa zdobycze wśród innych narodów. W parze z rozszerzaniem wiary idzie stopniowy podbój kulturalny państw i narodów na północy od Italii leżących.

W samej wszakże krainie włoskiej jedność polityczna zatracona jest na liczne stulecia; poszczególne państwa w ciągłych ze sobą waśniach, sporach i wojnach, targane zarazem wewnątrz zacieklą rywalizacją partij i wystawione na zaborcze i łupieżcze najazdy obcych. Jeżeli w tym długim okresie czasu aż po połowę wieku 19 półwysep włoski nie uległ zupełnemu wyniszczeniu, będąc ciągłym niemal teatrem walk, jeżeli szczepowa jedność włoskiego narodu nie zatraciła się i mogła odżyć w nowym blasku, to — śmiało rzecz można — zawdzięcza się kultowi piękna i przywiązaniu do zabytków przeszłości, które to właściwości cechowały zawsze synów włoskiej ziemi nawet w chwilach najsmutniejszego politycznego upadku. W ciągu średniowiecza i w epoce Odrodzenia wrą nieustanne waśnie i spory, lecz nie mniej mimo to kwitnie sztuka, a każda szczęśliwsza pogodniejsza chwila tego lub owego państwa włoskiego zaznacza się z reguły nowemi skarbami artystycznej twórczości. W wzajemnych nienawiściach wojuje się wprawdzie zawzięcie mieczem, a także trucizną, lecz szczególnie się sztuce i jej pomniki, a nawet pomiędzy najbardziej przewrotnemi postaciami dziejów włoskiej ziemi — że wspomnę n. p. rodzinę Borgiów — spo-

Dokoła sprawy St. Gotthard.

Oddzielne notyfikowanie Lidze Narodów przez każde z państw małej ententy faktu szmuglu amunicji do Węgier przez St. Gotthard, skutecznie dopiero przed kilkoma dniami po przeszło miesiąc trwających przeciągniach, wzbudzać musi pewne podejrzenia co do jednolitości frontu w tej sprawie w łonie małej ententy. Bezpośrednio po odkryciu tej sensacyjnej afery zdawało się, że wystąpienie małej ententy w tej sprawie będzie bardzo czergicze i stanowcze, postawa prasy i polityczne enuncjacje w tych trzech państwach wskazywały na to. Potem widocznie musiały nastąpić jakieś niezbrane opinie europejskiej fakty, bo sprawa wystąpienia zaczęła się prze-wlekać, ofensywny nastrój trzech sprzymierzeńców słabnął coraz bardziej, ostatecznie zaś skończyło się na bardzo łagodnej formie protestu, tj. notyfikacji samego faktu.

Różne przyczyny mogły się na to złożyć. Z jednej strony istnieje prawie pewność, że ostre demarche państw małej ententy zostało unicestwione zgo-dnie z życzeniem przynajmniej jednego z wielkich mocarstw, które podobno jest bardzo zainteresowane w tej kwestii. Jest faktem, że większość kół dyplomatycznych wielkich mocarstw była przeciwna traktowaniu przez państwa m. ententy incydentu, jako posiadającego wielkie międzynarodowe znaczenie i żądaniu zbyt drastycznej interwencji. Sądzone, że szybka i nieporzebna działalność może zaszkodzić pracom komisji bezpieczeństwa, która dziwnym zbiegiem okoliczności zebrała się właśnie w tym czasie w Pradze na obrady. Nie ulega też wątpliwości, że wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie przyczyniła się do opóźnienia wystąpienia formalnej noty.

Z drugiej strony wyarty został duży nacisk na komisję rozbrojeniową Ligi Narodów, by zachowała w sprawie St. Gotthard milczenie. W związku z tem oświadczenie czeskiego min. Szramka w parlamencie czeskim w sprawie przemycania broni do Węgier miało niewątpliwie charakter dyplomatycznego odwrotu, a nawet w niektórych kołach politycznych uznane zostało za klęskę czechosłowackiej polityki zagranicznej. Prasa niemiecka np. dowodzi, że Mussolini zwrócił się do rządu francuskiego i angielskiego z prośbą, aby dyskretnie traktowały sprawę

przemycania broni i „wydały odpowiednie polecenia swemu posłusznemu państwu”.

Koła francuskie, sympatyzujące z Czechosłowacją zwracają uwagę na niebezpieczeństwo takiego zlekceważenia sprawy St. Gotthard i wskazują, że to zlekceważenie rozzuchwiliło tylko Węgry, które są siedliskiem całej konspiracji przeciwko porządkowi europejskiemu.

Zdaje się też, że niedalecy będziemy od prawdy, gdy stwierdzimy, że obecny rząd liberalny w Rumunii mniej od swych poprzedników dba o wzmocnienie węzłów, łączących państwa małej ententy. Krytyczne położenie ekonomiczne Rumunii każe dziś p. Titulescu szukać pomocy u państw, które dość krzywym okiem patrzą na małą ententę.

Nie dawno p. Madgearu, poseł i członek narodowej partii włościańskiej w Rumunii bardzo pesymistycznie ocenił finansowe położenie Rumunii. Budżet wynosi 38 i pół miljarda lei i w ob-

czej sytuacji nie może być powiększony, chociaż nie pokrywa wszystkich potrzeb. Pracownicy państwowi nie są należycie opłacani. Nato, aby doprowadzić ich pensje do przedwojennego poziomu, utrzymując jednocześnie ich liczbę potrzebne jest 7 miliardów lei. Państwo dłużne jest przemysłowi za same dostawy kolejowe za ubiegłe lata miliard lei. Koleje państwowe mają budżet 13 i pół miljarda lei, który w ub. roku zamknięty został deficytem 2 miliardów. Również poczta i telegraf przyniosły deficyt. Madgearu czyni odpowiedzialnym za ten stan rzeczy obecny rząd liberalny i uważa, że konieczna jest całkowita rewizja obecnej polityki ekonomicznej i finansowej Rumunii.

Wobec powyższego, trudno się dziwić, że rząd rumuński nie chce się zbyt agresywnym traktowaniem sprawy St. Gotthard narazić niechętnym małej entencie mocarstwom.

—○—

Mistyryzm Döblina.

Bardzo ciekawy i znamienity dla ewolucji psychiki nowoczesnej problem porusza Alfred Döblin w ostatnim swym dziele „Das Ich über die Natur” (Berlin 1927). Jest to jak gdyby nowa mistyka empiryczna. Powojenna psychika ludzka takim uległa przemianom, że dawne wartości już jej wystarczać nie mogły, trzeba było przeprowadzić ścisłą rewizję ustosunkowania się jednostki do świata, by na nowych podstawach znów zrozumieć filozofię życia ludzkiego. Zadania tego właśnie zamierzał dokonać Döblin. Z całą swą domością przedstawia się on Darwinowi, który podkreślał wieczny ruch i przemiany świata organicznego, podczas gdy Döblin akcentuje względny statyzm w naturze, chcąc powrócić zawsze do poprzedniej równowagi. — Przeciwnie stawia się też Döblin Nietzschemu wysławiającemu indywidualność „Uebermenscho”, podczas gdy człowiek jest stworzeniem społecznym i mającym znaczenie tylko przez swoją twórczość kolektywną.

Przeszedłszy przez ciężką szkołę materializmu wojennego, Döblin zaczy-na tworzyć własny światopogląd spi-

rytualistyczny. Rozszerza on świat organiczny, widząc wszędzie w przyrodzie żywe organizmy, ożywione własną duszą. To uduchowienie przyrody wskazuje na jakiś ogólny pra-byt, z którego wszystko powstało i do którego wszystko powraca. Podobnie jaźń ludzka składa się z całego szeregu różnorodnych „ja” spełniających różne funkcje, które znajdują swe źródło i jednocześnie się razem w pra-jaźni. W wspólności z pra-jaźnią, a jednocześnie w rozdzieleniu z nią jest szczęście i nieszczęście człowieka. W ten sposób powstają u Döblina antynomie, świat jednak zewnętrzny u Döblina nie ma być złudzeniem, i dopiero połączenie go z treścią wewnętrzną, czy to będą jaźnie osobowe, czy dusze organiczne tworzyć razem całość i konkretną rzeczywistość.

Filozofia Döblina odbiła się silnie na ukształtowaniu się jego życia religijnego, które prócz mistycyzmu odznacza się znamienym dla naszej epoki przedstawieniem sobie poprzez konkretne formy zmysłowe świata duchowego.

—○—

Egoizm w wychowaniu.

(1) Trudne powojenne warunki życiowe w całej Europie wywołały pewne pobjaźanie dla objawów egoizmu. Zaznaczało się to również w wychowaniu szkolnym. Nie brak było nawet pedagogów, którzy pouczali młodzież, że wobec ciężkich obecnych stosunków należy mieć twarde i bezwzględne łokie, aby się na powierzchni życia utrzymać. Wyniki tych egoistycznych rad okazały się w wielu wypadkach bardzo ujemne. Ciekawe rozważania na ten temat podaje „Die Umschau, Wochenschrift ueber die Fortschritte in Wissenschaft und Technik”, wypowiada się tu cały szereg uczonych jak dr. Bonne, prof. Kuehnel i prof. Meyer.

Z dyskusji tej wynika, że młodzież chowana w duchu egoistycznym objawia większą skłonność do przestępczości i z punktu widzenia państwowego przedstawia element mało wartościowy. Od zapatrywań egoistycznych i egocentrycznych łatwe jest przejście do czynów aspołecznych. Dlatego wskazane jest zwalczanie egoizmu w wychowaniu szkolnym; natomiast należy od egoizmu odróżnić ambicję, która jest konieczna jako jeden z najważniejszych czynników rozwoju. Więc oczywiście nie może być czemś ujemnym wysilek ucznia w dążeniu do odznaczenia się, ale nauczyciel winien też zalecać tym więcej uzdolnionym pomoc dla słabszych uczniów. Prof. Kuehnel idzie przytem bardzo daleko, bo zaleca pewną pobjaźliwość nawet przy podpowiadaniu czy odpisywaniu zadań. Prof. Kuehnel ma wogóle dość odrębne poglądy pedagogiczne, bo zdaniem jego nie można karać pracą, skoro się uczy o radości pracy, nie można karać za zbytnią śmiałość, skoro się stawia odwagę przekonani itd.

Zasadniczo jednak wszyscy są zgodni w tem, że młodzież należy chować w atmosferze idealizmu i altruizmu i przez to przygotowywać do ofiarnej służby narodowej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Roentgenolog

Dr. LUDWIK LANDES-LEINEROWA

powróciła i ordynuje w zakresie dyagnostyki i terapii powierzchownej i głębokiej od 9-1 i od 3-6 we Lwowie, ul. 3-go Maja 7. Tel. 18-5. n1069 7.

tykamy rozmiłowanych w sztuce estetyków. Nie przeszkadza im to rabować, lecz ceną i szanują przynajmniej co zdobyli. Obcy najeźdźcy wyrządzili ziemni włoskiej niepowetowane straty, przypominam n. p. zburzenie Mediolanu przez Barbarosę lub złupienie Rzymu (Sacco di Roma r. 1527) plamiące rządy Karola V; w wewnętrznych natomiast walkach ogólnie rozwinięty kult piękna łagodził zaciekłość, usuwał skłonności niszczycielskie.

Brak politycznej jednolitości Włoch miał w rozwoju sztuki i kultury doniosłą dodatnią stronę, wytwarzał bowiem różnorodność stylu stosownie do różnorodności wpływów i był źródłem ożywczego lokalnego patriotyzmu który cechuje nadal i dziś ludność włoską i nie osłabia wcale tej politycznej zjednoczenia. Owszem, z całą stanowczością stwierdzić to można, iż właśnie owo żywe umiłowanie dawnych dziejowych zabytków i artystycznych tradycji, przyczyniło się głównie do rozbudzenia potężnego nacjonalistycznego odruchu, którym naród włoski w najnowszej powojennej dobie zdołał pod kierownictwem swego dzisiejszego Duce pokonać grożące mu niebezpieczeństwo aglacji socjalistyczno - komunistycznej. — Bez względu na to, jak się osadza zresztą politykę faszystów, zaprzeczyc się nie da, że przywiązanie narodu do świetnych kart dziejowej przeszłości ocalało Włochy u samego brzegu przepaści od niszczycielskich zaburzeń socjalnych.

Drugie zaraz miejsce w rozwoju kultury płynące z romańska - klasycz-

nych źródeł, należy się Francji i krajom nadreńskim. I tu brak zwartej jednolitości politycznej przy zadziwiającym artystycznym uzdolnieniu w dziedzinie architektury i plastyki stworzył ową podziwu godną wspaniałość domów bożych (katedr) w licznych, dziś już tylko prowincjonalnych, miastach Francji. Zcentralizowanie natomiast państwa i władzy za Burbonów a szczególnie za Ludwika XIV, o ile do wspaniałej świetności podnosi Paryż i pobliską rezydencję Wersalską, o tyle znów groźne, jak wykazały dzieje następne, przyniosło ze sobą niebezpieczeństwo. Dwu-krotne opanowanie Paryża przez szalę rewolucji i za czasów komuny w roku 1871 spowodowało straszne szkody w pomnikach historycznych (spustoszenie starożytnego kościoła w St. Denis z grobami królewskimi za czasów wielkiej rewolucji i spalenie ratusza w Paryżu i części Tulleries za komuny). Dłuższe trwanie tego rodzaju obłądu niszczycielskiego mogłoby być zrównać z ziemią najwspanialsze zabytki stolicy jak np. Louvre, Notre Dame, Palais de Justice wraz z cudowną St. Chapelle. W tem dowód, jak wielkie niebezpieczeństwo tkwi w skoncentrowaniu najświetniejszych skarbów artystycznych i dziejowych w samej tylko stolicy państwa, która zawsze silniej niż inne, spokojniejszej miejscowości, ulega roznamienieniu rewolucyjnemu. Wiemy też z dziejów Francji, iż odleglejsze od stolicy, prowincjonalne grody nie uległy nigdy takim niszczycielskim wpływom, nie poniosły tak wielkich strat kulturalnych a usposobienie ich ludności, bar-

dziej zrównoważone, przyczyniło się do przywrócenia porządku prawnego, wy-leczenia się z gorączki rewolucyjnej.

Dzieje też Anglii w odrębny i żywy sposób ilustrują nam wartość zabytków i pomników sztuki dla umocnienia siły narodu i państwa. Wcześniej stosunkowo dotarło światło wiary chrz. do odległych wysp brytyjskich, bo już w początkach 7 wieku naszej ery, lecz uległo gwałtownemu zatamowaniu skutkiem najazdu skandynawskiego pogaństwa. Za normandzkich dopiero zdobywców utwierdza się wraz z ich podbójem kultura chrz. przez potężne, wspólnie gminy kościelne, w których powstaniu bogaty i wielce kulturalny zakon Benedyktynów olbrzymie położył zasługi. Jest to charakterystyczną cechą życia i rozwoju ludności ang., iż ich piękno historyczne i zabytkowe nie koncentrowało się nigdy nadmiernie w Londynie. Na szczęście! — Londyn bowiem uległ w drugiej połowie 17 w. katastrofalnej klęsce olbrzymiego pożaru, który zniszczył ogromną ilość historycznych budynków i kościołów, tak, iż dziś najcenniejszych skarbów piękna zabytkowego W. Br. nie znajduje się w stolicy lecz w grodach prowincjonalnych — tam wszakże w zadziwiająco wielkim bogactwie. Wprawdzie niedorzeczna epidemia purytańskiego obrazoburstwa dotknęła w 17 w. kraj cały, ale przynajmniej ograniczyła się ona do odarcia gminach kościelnych z ozdób zewnętrznych, które to rany późniejsze pokolenia starały się poniekąd uleczyć, — nie praktykowała przynajmniej niszczenia od gruntu. Wspaniałe zabytki historyczne W. Bry-

tanii katedry, zamki i bogate muzea są w dzisiejszych czasach w stosunku do zamorskich dominów i kolonii silnym węzłem moralnej spójni ich z krajem macierzystym, co o tyle donioślejsze ma polityczne znaczenie, ile że przymus i przewaga militarna tej spójności brytyjskiego imperium dziś już skutecznie utrzymać żadną miarą nie byłoby w stanie.

W Niemczech niejednolicie wpływy kulturalno-artystyczne płynące z ziemi włoskiej docierały do poszczególnych krain; nierównie obficie do państw południowych i zachodnich, aniżeli do północnego wschodu. Pierwsze też wykazują rozkwit nierównie świetniejszy od drugich, gdzie ponadto ruch reformacyjny przerwał nici wpływu i wywołał gwałtowną reakcję. Rozumie się też samo przez się, iż partykularyzm państwowy w łonie rzeszy państwa niemieckiego spowodował wielką różnorodność rozwoju.

Dzieje polityczne niestety, z uszczerbkiem dla ogólnych interesów kultury, takim potoczyły się torem, iż ten właśnie odłam narodu niemieckiego, który najmniej miał uzdolnienia i zasług na polu artystycznym - kulturalnym doszedł do politycznej hegemonii. Prusacy — ten szczepek z pochodzenia nawet nie czysto germański, parweniusz kulturalny w wielkiej rodzinie niemieckiego narodu — oni to nadali swą przewagę brutalną piętno polityce niemieckiej w ostatnim dziejowym okresie. Duch pruski opanował niestety naród niemiecki a zaznaczyło się to najokropniej w czasie światowej wojny. Prusakom to i największemu z nich, Bismarkowi przy-

Mord Stan. Sobińskiego ---- przed sądem.

Wczorajszy dzień, poza incydentem ze św. Dżulem, minął bez żadnych ważnych zeznań. Zeznawali świadkowie przychylniej niż kto inny usposobieni dla oskarżonych choćby dlatego, że rekrutują się z ich kół. Mieli więc charakter raczej świadków odwodowych,

mimo, że proponowani byli przez prokuraturę.

Incydent ze św. Dżulem pouczy chyba na przyszłość innych świadków, że zeznawać w sądzie można tylko — prawdę i że złożona w sądzie przysięga jest rzeczą — świętą i obowiązującą.

Dziesiąty dzień procesu.

Rozprawa rozpoczęła się przed godziną 9.30 rano. Zainteresowanie publiczności stosunkowo małe. Jako pierwsi zeznali świadkowie drobniejszej wartości. I tak Eugenja Hopniak zeznaje, że widziała spotkanie O. Hretczakówny z Tysiąkiem na ulicy w Dolinie. Następnie zeznaje Eug. Hretczakówna, siostra oskarżonych.

Przew.: Jak to było wówczas, gdy Atamańczuk przyszedł do was do Doliny?

Św. opowiada o przybyciu Atamańczuka i zmienia przytem złożone poprzednio w sądzie zeznania.

Prok.: Dlaczego pani zeznała, że siostra pani mówiła, że Atamańczuka ściga policja i że nie wolno nikomu mówić o jego pobycie?

Św.: Myślałam, że zeznając tak przędziej uwolnię siostrę(?).

Następnie adw. Starosolski zapytuje św., czy policja w Dolinie nakłaniała(?) ją do nieprawdziwych zeznań.

Przew.: Proszę, panie obrońco, takich pytań nie zadawać, gdyż to nie są żadne pytania.

Św. dr. Giża z Doliny absolutnie zaprzecza, jakoby się miał spotkać i umówić w styczniu 1927 z osk. Hołowińskim w kawiarni „De la Paix” we Lwowie, co utrzymuje osk. Hołowiński, usprawiedliwiając swój pobyt w kawiarni, gdzie w tym czasie zebrali się i inni uczestnicy tajnego zjazdu Ukr. Org. Wojsk.

Z kolei zeznaje św. Bencak, u której mieszkał Atamańczuk przy ul. Potockiego.

Przew.: U pani mieszkał pan Atamańczuk?

Św.: Tak.

Przew.: Od kiedy i jak długo?

Św.: Gdzieś z początkiem jesieni do stycznia.

Przew.: Chodził do niego I. Werbicki?

Św.: Tak.

Przew.: Kiedy Atamańczuk codziennie wychodził?

Św.: Między 3—4 popoł. i wracał wieczorem.

Przew.: Pamięta pani, kiedy zamordowano kur. Sobińskiego?

Św.: Mówili mi, że 19 października.

Przew.: Kto pani mówił?

Św. (po namyśle): Wasyl Dżul. (Mieszka on obecnie u Bencakowej i mieszkał dawniej razem z Atamańczukiem).

Przew. w ostrych słowach zwraca uwagę św., że ma mówić tylko to, co sama wie. Bencakowa pozostająca widocznie pod wpływem Dżula początkowo zeznawała, to, co jej Dżul zasugerował.

Przew.: Gdzie pani była 19 paźdz.?

Św.: Wyjechałam do Sadowej Wsi. Gdy wróciłam Atamańczuka nie było i Dżul mi mówił, że pojechał do Stryja.

Przew.: A jak to było, gdy Atamańczuk tak nagle wyjechał w styczniu ze Lwowa?

Św.: Atamańczuk wrócił o 9.30 wiecz. do domu z policji, a w kwadrans później przyszedł niejaki Tracz z Korolukową i powiedział, że matka Atamańczuka jest bardzo chora i musi wyjechać. Atamańczuk zaraz potem wyszedł i więcej nie wrócił, przyrzecz rzeczą zostawił.

Przew.: Jak Atamańczuk był u pani meldowany?

Św.: Jako Biłas.

Przew.: Czy Atamańczuk po po-

wrocie z policji w tym dniu w styczniu bardzo kaszlał?

Św.: Nie — nie kaszlał zupełnie. (Jak wiadomo, Korolukowa twierdzi, że Atamańczuk dlatego wyjechał ze Lwowa, ponieważ był bardzo chory i... kaszlał).

Dalej zeznawał św. Włodz. Kałynowicz st. fil. z Doliny.

Przew.: Pan mieszkał u pp. Werbickich?

Św.: Tak. W 1926 r.

Przew.: Czem się zajmował I. Werbicki?

Św.: Czytał, pisał.

Przew.: Czy się uczył?

Św.: Nie zauważyłem.

Przew.: Michała Werbickiego pan znał?

Św.: Tak. Raz go widziałem, gdy przyjechał w styczniu.

Przew.: U pp. Werbickich dużo przebywało gości?

Św.: Zazwyczaj tak.

Św.: Tacyana Tiutko, koleżanka szkolna Olgi Werbickiej była w dniu zamordowania kur. Sobińskiego u Werbickich.

Przew.: Iwan Werbicki wtedy był?

Św.: Tak.

Przew.: A dlaczego pani w policji zeznała, że I. Werbickiego nie było wtedy?

Św.: Byłam pierwszy raz na policji i przestraszyłam się.

Przew.: To ciekawe. Gdy się ktoś przestraszy, to mówi zazwyczaj, że nie pamięta.

Prok.: Kiedy pani była słuchana po 19 października?

Św.: Parę miesięcy potem.

Prok.: Skąd pani ten dzień tak zapamiętała?

Św.: Bo na drugi dzień aresztowano Badoskiego, który właśnie był 19 paźdz. u Werbickich.

Prok.: I chyba pani pamiętała, kto

był pozatem wtedy u Werbickich. Dlaczego więc pani aż do marca czekała ze zeznaniem, że Werbicki był? Przecież wiedziała pani, pod jakim zarzutem Werbicki pozostaje od roku?

Św. milczy.

Wezwani na świadków Piotr Werbicki ojciec i Marja Werbicka matka trojga oskarżonych Werbickich (Iwana, Olgi i Michała) uchylił się od zeznań, korzystając z dobrodziejstwa ustawy.

Następnie zezwano św. Wasyla Dżula. Młody, ruchliwy człowiek o sprytnym wyrazie twarzy od początku zaczął zmieniać zeznania poprzednio złożone w policji i w sądzie.

Przew.: Pan był z Atamańczukiem na policji?

Św.: Tak. Wróciłem nawet później od niego.

Przew.: I co pan zastał po powrocie?

Św.: Atamańczuk wychodził z Korolukową. Nie miał czasu nawet z mną rozmawiać.

Przew.: A 19 paźdz. przypomina pan sobie?

Św.: Tak. Miałem iść z Atamańczukiem i Dertycią do kina.

Przew.: A tymczasem w policji i w sądzie powiedział pan, że 19 paźdz. Atamańczuk wyszedł normalnie do szkoły.

Św.: Teraz sobie to przypominam inaczej.

Przew. odczytuje kilkakrotnie zeznania św. Dżuli, w których on absolutnie zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek ktoś go namawiał do kina. Dopiero obecnie św. „przypomniał” sobie kino.

Prok.: Skąd pan ma dziś w pamięci 19 paźdz.?

Św.: Była w tym dniu u mnie moja znajoma z córką.

Wniosek o aresztowanie świadka.

Przew.: Kiedy pan zaczął sobie uprzytomniać, że ona była 19 paźdz.?

Św.: Po maturze w czerwcu (wesołość na sali).

Przew.: A wtedy gdy pana z Atamańczukiem aresztowano, to pan się

nad tem nie zastanawiał?

Św.: Nie. Nie myślałem o tem. Uczyłem się.

Prok.: (do przewodn.): Z wielką przykrością, ale muszę postawić wniosek o zatrzymanie świadka i odstą-

pisywano nie bez słuszności hołdowanie maksymie, iż „przemoc idzie przed prawem”, a okropne spustoszenia w czasie wojny spowodowane na froncie zachodnim są jawnym dowodem, że uzupełniono ową maksymę jeszcze niejako drugą, nie mniej potępienia godną, iż „przemoc nie uznaje wartości najwspanialszej nawet wiekowej klutury”. Walka ludźmi podwodnymi przeciw statkom pasażerskim oraz bezwzględność spowodowanych w wojnie spustoszeń — dość wymienić Rheims, Arras, Ypres, Dixmude, Lovanium etc. — te metody walki, które z ujmą chyba dla reputacji dawnych Wandalów zwano nie dość silnym w tym razie mianem „wandalizmu”, oburzyły do żywego cały świat cywilizowany i one to spowodowały, że z wstąpieniem nowych potężnych sił w szranki bojowe obróciła się karta na niekorzyść państw centralnych. Zgłoszą dawnych czcigodnych katedr nie próżno tym razem zawezwały niebiosy o ukaranie niszczy ciela!

W dziełach narodów liczebnie i politycznie słabszych doniosłe znaczenie sztuki i zabytków objawia się może jeszcze silniej i wymowniej, niż w historii państw potężnych. Belgia głównie, a poniekąd i Holandia, mogą w tym względzie służyć za przykład. Ląd Belgii, niejednolity narodowościowo, bo przeważnie flamandzki ze znaczną domieszką francuszczyzny, byłby niezawodnie w długotrwałej rywalizacji pomiędzy dynastją Habsburgów a Francją o posiadanie tej bogatej krainy stracił swą odrębność a już zgola nigdy nie mógł dojść do państwowej samoisto-

ści, gdyby nie wspaniała rola, którą ten mały liczebnie lud odegrał w dziejach sztuki. Podziwu godna, samodzielna i stosunkowo wcześniej rozwinięta twórczość na polu architektury tak kościelnej, jak i świeckiej oraz sztuk plastycznych utrwaliła poczucie odrębności i dążność do uzyskania niezawisłości politycznej. Urzeczywistniła się ona wprawdzie dopiero po wiekowym uśpieniu i licznych niepowodzeniach, lecz dziś słusznie tego rodzaju olbrzymów w dziejach sztuki, jak np. Rubens, którego pamięć jubileuszową (2½ wieku od daty śmierci) obchodzono świeżo uroczyste w Antwerpii — uważa się w ojczyźnie jako głównych budowniczych niepodległości Belgii.

I Holandia w znacznej części swej wielkiej twórczości artystycznej zawdzięcza odrębność narodowainiespożyty sławę. Szczęśliwsza od sąsiedniej Belgii wywalczyła wcześniej polityczną niezawisłość, ulegając wszakże ciśnieciu protestanckich wyobrażeń odarła niestety swe piękne starożytne kościoły z wszelkiej niemal artystycznej ozdoby.

W jaskrawym przeciwieństwie do państw i narodów zachodnio-europejskich o głęboko zakorzenionej dawnej kulturze zostaje Rosja i jej dzisiejsze opłakane dzieje. Tu przeszłość historyczna była pozbawiona szczytniejszych tradycji i ich pamiątek, bo przedstawia się tylko jako pasmo tyrańskiej zaborczości; kultura czysto powierzchowna nie ogarnęła szerszych warstw, a sztuka była prawie wyłącznie ograniczona do przepychu dynastów i ich otoczenia. Skoncentrowana zaś niemal tylko w

dwóch punktach Petersburgu i Moskwy. Religia, kult, domy boże — wszystko to było jakby tylko na usługi carskiej autokracji. Temu to należy przypisać ten oblaw dziełowy, trudny zaiste do pojęcia, iż olbrzymie państwo i ludność stukilkudziesięciomilionowa nie umiały się oprzeć destruktywnej agitacji i uległy haniebnej tyranii nielicznej klikki zbrodniczej.

My w Polsce przeszliśmy w przeszłości bolesne czasy politycznych niepowodzeń i upadku niepodległości, a i dzisiejsza doba pod niejednym względem nie budzi pełnego zadowolenia. Mielśmy jednak nawet w upadku prawo zaliczać się śmiało do narodów należących do zachodnio-europejskiej kultury, a utrzymywać się na tej wyżynie musimy na przyszłość, co wymaga wszelkie starań i pieczy.

W dziejowej naszej przeszłości, dawnej a także i najświeższej, mamy podniosłe chwile walk w obronie ogólnych dóbr europejskiej cywilizacji, które zawsze w drogiej zachowujemy pamięci. O ile naród polski w przeszłości w produkcji artystycznej nie może się mierzyć z temi, które w rozwoju przodowały, to przynajmniej umieliśmy i to już od czasów piastowskich cenić i przyswajając sobie twory sztuki zachodniej. W ciągu wieku zaś ostatniego wydał naród nasz kilku mistrzów nie ustępujących najświetniejszym twórcom u innych narodów.

Dzieje poszczególnych dzielnic naszej ojczyzny, rozwój lokalny i odrębność zachowanych pamiątek porażają u nas ów zdrowy regionalizm i patriotyzm lokalny, którego nie powin-

niśmy się żadną miarą wyzybywać, lecz cwszem umacniać w nim, wiedząc z doświadczeń, że on wzmacnia też kulturalną siłę, osłabia skłonność do negatywna hasłom wyrotowym. Kult dla sztuki i zabytków, połączony z poznaniem bliższym tak własnej jak i obcej twórczości, o ile uczy patriotyzmu: w nim utwierdza, o tyle oducza zarozumiałości, przeceniania się i szowinizmu. Zaliczając się do zachodnio-europejskich narodów kulturalnych, pamiętajmy, że wśród nich nie byliśmy nigdy i nie jesteśmy na froncie, lecz jeno w dalszych szeregach i że znacznych to zawsze będzie wymagać wysiłków, by się w tem gronie nie znaleźć całkiem „na szarym końcu” lub nawet poza nim. Samochwałstwo, kulisy teatralne nie zastąpią nigdy efektywnej pracy, o tem się aż nadto często u nas zapomina.

Ale przede wszystkim pamiętajmy o tem, że wyższy poziom kulturalny jest zarazem ochroną prawa i ładu społecznego. Grozi nam dziś niebezpieczeństwo od Wschodu większe, niż znany nam z przeszłości dziejowej napór Turków i Tatarów, bo działające też środki postępowej agitacji. Obok uczuć religijnych, silnych zasad etycznych, także kult piękna i uszanowanie dziejowych pamiątek skutecznym są punktem w obronie przeciw tendencjom wyrotowym. Młodzież uniwersytecka powinna się tem przekonaniem przejąć, a dawne nasze kulturalne ognisko, lwowska Czytelnia Akademicka, której w dostojnem 60 leciu życzę wiecznej młodości i świeżości — powinna go krzewić i szerzyć.

„BAL DUBLAŃSKI 8-go LUTEGO 1928“

1256

Bal Prasy.

poł. w sali Rektoratu U. J. K. ul. Marszałkowska 1 l. p. 1290

— Jakiegokolwiek odpowiedzialnej pracy poszukuje człowiek uczciwy, inteligentny i poważny przy gospodarstwie rolnem, lesie i robotach technicznych, jako sekretarz, szofer lub t. p. jedynie u osób z inteligencji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „S. J. B.“ 1293

— Dziś we wtorek Włocławek Kameralny Kwartetu Smyczkowego Ondricka z Pragi. Czeski zespół reprezentacyjny, należący zarazem do najświetniejszych kwartetów europejskich wykona bardzo wartościowy program, obejmujący dzieła Mozarta, Suka, i Dworaka. 1296

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Stefan Lalicki z Gdańska, Jan Lucjan Szczudło z Warszawy, Michał Segut z Warszawy, John Weybull z Landskrony, Jean Bunket z Katowic, Wiktor Wyszyński ze Strzyżowa, Stefan Gunkel z Wiednia, dr. Adam Kargol z Krosna, Emanuel Rost z Białej k. Bielska, dr. Kazimierz Jędrzejowicz z Tartakowa, Izidor Kallmann z Bytomia, Konstanty Rycharz z Warszawy, Gerson Grosswirth z Krakowa, Franciszek Dubowy z Mszany Dolnej, Martin Haferkorn z Berlina, Rudolf Twerdy z Bielska, Wilhelm Kundsén z Birk-Danil, Jan Potocki z Warszawy, Otton Krasnopolski z Wilna, dr. Wilhelm Hausman ze Stryja, Rudolf Szusz z Kralupy, Władysław Wilczek z Sieradza, Józef Najman z Pragi, Maks Weintraub z N. Jorku, Józef Wiktor z Czudca.

— © —

— Jubileusz gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie. Gimnazjum IV im. Jana Długosza we Lwowie obchodzić będzie w czerwcu br. jubileusz 60-letniego swego istnienia. Związany komitet ogólny podzielił się na sekcje i rozpoczął intensywną pracę, aby uroczystość wypadła jak najświetniej. Prócz zwyczajnych punktów programu obchodowego planuje także utrwalenie jubileuszu jakąś stałą pamiątką, oraz utworzenie związku b. wychowanków gimnazjum.

W łączności z tą akcją komitet uprasza wszystkich b. uczniów i profesorów gimnazjum IV., aby raczyli zgłosić współudział w uroczystości jubileuszowej. Zaznacza się przytem, że do b. wychowanków wymienionego zakładu należą nie tylko ci, którzy uczęszczali do gimnazjum IV. w budynku nowym przy ul. Nikorowicza 2 obok Politechniki, począwszy od r. szkoln. 1890/91 ale także ci, którzy byli uczniami gimnazjum bernardyńskiego przy ul. Waloowej w latach 1879/80—1889/90 oraz b. uczniowie filii gimnazjum IV. która istniała od r. szkolnego 1898/99—1919/20 umieszczona na pierwej w budynku głównym przy ul. Nikorowicza 2. a następnie przy ul. Chocimskiej. Równocześnie zwraca się Komitet z prośbą do tych roczników, którzy zamierzają w bl. odbyć zjazdy, aby urządziły je w porozumieniu z nim podczas uroczystości jubileuszowej.

Wszystkim b. wychowankom i profesorom, którzy zgłoszą współudział w jubileuszu komitet prześle imiennie szczegółowe informacje, dotyczące uroczystości. Zgłoszenia i wszelkie korespondencje należy skierowywać do Dyrekcji gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie, ul. Nikorowicza 2, obok Politechniki.

— Wojewoda Borkowski u obrońców Lwowa. P. wojewoda Borkowski na zaproszenie prezydium Z. O. L. odwiedził w dniu 3 b. m., w godzinach wieczornych obrońców Lwowa w ich lokalu Związkowym przy ul. Rutowskiego 11. P. Wojewoda powitał gorąco licznie zebrani obrońcy Lwowa dla których przybycie tak dostojnego gościa było prawdziwą i radosną niespodzianką. Po krótkim powitaniu p. Wojewoda zwiedził lokal Związkowy przy czem wyraził zdziwienie, że obrońcy Lwowa mają tak ciasne pomieszczenie, nie odpowiadające powadze Związku jego liczebności i żywotności. Następnie p. Wojewoda odbył z prezesem Nowakiem - Przygodzkim półgodzinną konferencję, której przedmiotem były rozmaite sprawy Związku, a w szczególności sprawa uroczystego obchodu dziesięciolecia rocznicy obrony Lwowa, która przypada tego roku.

Jak dotychczas, koroną imprez tegorocznego karnawału był bal prasy. Zgromadził całą elitę towarzystwa naszego miasta. Byli wszyscy, których prasa lwowska zwykła witać na swych balach, nikt nie odmówił zaproszeniu komitetu Tow. dziennikarzy polskich. I panie były łaskawe, jak w latach ubiegłych i stawily się w wielkiej liczbie, czarując urodą i pięknymi toaletami. Jakoś wszystko w tym roku sprzyjało prasie. Nawet polonez, który zwykle chromał, w tym roku powiódł się wspaniale.

Prowadził go prez. Laskownicki z wojewodziną Borkowską, dalej postępowali woj. Borkowski z gen. Sikorską, gen. Sikorski z prez. Laskownicką, prez. Czerwiński z kom. Strzelecką, kom. Strzelecki z posł. Hausnerową, konsul Stilip z prez. Neumanową, red. Szarota z p. Wodzicką, prez. Prachtel-Morawiański z posł. Słowińską, prez. Pollak z p. Kratochwil-Widzymską, prez. dr. Hojnacki z red. Szarotową, pr. Kucharski z p. Körberową, prez. Popowicz z prof. Allerhandową, pos. Maczyński z p. Parylakową, prez. Smolka z dr. Gromską, dr. Brunicki z red. Petuńską, p. Wodzicki z red. Konarską, p. Słowiński z p. H. Demetrową, red. Rolle z p. Grodkową, dyr. Rozwadowski z p. Raortową, dyr. Bozewicz z red. Hausnerową itd. A toalety pań?

Wytworny smak, wdzięk i przeprych podały sobie ręce, by stworzyć

obraz, który wprost olśniewał. Łamy skromnego artykułu nie pozwalają nie stety na wyszczególnienie wszystkich toalet a jednak wszystkie zasługiwały, by szpalty całe o nich pisać. Oko gubiło się wprost w powodzi nie zrównanego blasku i wdzięku.

Więc p. wojewodzina wystąpiła w bogatej sukni czarnej, krytej koronką, p. gen. Sikorska czarna velourschiffon przetykaną złotą nicią, p. Strzelecka czarna welur chifon, p. Madejewska crepe satin seledynowa, p. konsułowa Neumannowa srebrna lama z białym tiulem, p. Ostrowska wiśniowa, haftowaną strassami, p. Körberowa dzetowa czarno-biała, dyr. Antoniowa Rozwadowska czarna georgette, haftowaną złotem, prez. Laskownicka czarna georgette ze srebrem i strassami, red. Konarska szamową georgette, inkrustowaną złotą koronką i cape z velours chiffon pomarańczowego, p. Parylakowa szafirowa crepe satin, prof. Wróblewska stylowa różowa ze złotem, red. Cepnikowa morelowa ze złotem, dyr. Grossmanowa czarny tiul na crepe satin, przybrana ponsowymi kwiatami, p. Towarnicka barwna lama z seledynowym tiulem, dyr. Czarnowska biała i czarna crepe georgette, haftowana perełkami, p. Sobolowa w sukni z błękitnego brokatu ze strassami, p. Demetrowa velours faconne, brązowy na różowym tle, p. Dianni crepe satin amarantowy ze złotą koronką, p. Jędrzejewiczowa srebrna

mieszczkański, bal kostiumowy Kasyna m. i piękny raut reprezentacyjny Koła studentek wyższych uczelni w salach recepcyjnych Uniw. J. K. z okazji poświęcenia i otwarcia nowego domu studentek. Domy budowano, ale studentki nasze trapią długi, to też krzątają się żywo, by dochodem z rautu załatać niedobory. Do pracy celem ulżenia wysiłkom koleżanek stanęła cała brać akademicka, to też można przypuszczać, że mimo groźne konkurencje, raut ten ściągnie tłumy publiczności, pragnącej poprzeć zbożne usiłowania studentek.

— Aresztowanie kupca za oszukiwanie krydę. W dniu wczorajszym aresztowany został niejaki Salomon Bernfeld, właściciel sklepu galanteryjnego przy pl. Rzeźni 11, pod zarzutem zbrodni oszustwa względnie oszukiwania krydę. Bernfeld zakupił w grudniu ubiegłego roku w „Centrali galanteryjnej“ przy pl. Gołuchowskich 10, jak niemniej u ośmiu innych firm towary galanteryjne za kwotę 6.500 zł., wystawił weksle a rozsprzedawszy towar dopuścił do zaprzestowania weksli i odmówił wierzycielom uiszczenia jakiegokolwiek kwoty. Bernfeld został wczoraj aresztowany i odstawiony do wzięcia sądowego.

— Pożar w drukarni. W dniu wczorajszym wybuchł pożar w drukarni Jaegera przy ul. Sykstuskiej 32. Ogień powstał skutkiem zapalenia się nagromadzonego papieru od iskry z pieca.

Hiszpańskiego i języka kursa Francuskiego

rozpoczyna

ECOLE REFORME

Pilsudskiego 14 (Pańska)

Zgłoszenia 10-1 i 5 8. i 59pk

CIĄGNIENIE 1. MARCA.

Polecamy DOLARÓWKI do ciągnięcia 1 marca. Rocznie 6 ciągnięć Główna wygrana 40.000 dol., 1.000 dol. 3.000 dol. i t. d. Każda dolarówka musi wyrażać wartość nominalną. Cena około 60 zł. Za zaliczką o 2 zł. więcej. Kupony od dolarówek są płatne 1 lutego i 1 sierpnia. Wyplacamy je bez potrącenia. — Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES, Lwów, pl. Mariacki 7. 114pk

lama z różową, p. Skalska biała, pomarańczowe aplikacje, p. Pawlukowa srebrna lama, pna Rubajówna czarny brokat ze srebrem, p. Giglanka stylowa crepe satin fraise z koronkami, p. Łozińska dzetowa, czarna z białem, p. Loewensteinowa srebrna lama, ponsowe maki p. red. Raortowa turkuso wy brokat ze strassami, p. mec. Frenklowa czarna georgette ze strassami, p. Korabianka niebieska krynolinka, p. Biczówna na srebrnej lamie żółty tiul, red. Rosenberg czarna crepe satin, haftowana perełkami, red. Petuńska crepe satin terracota, posł. Hausnerowa żółta ze złotem, dyr. Gromska biała ze strassami, p. Łuczakowska złota, kryta koronkami, pna Szandrowska srebrno cytrynowa crepe satin ze strassami, pulk. Maczekowa, czarno-złoty brokat, naszywany szmaragdami, z krynolinką tiulową, p. Dobrzyńska różowa crepe georgette, haftowana koralikami, p. Grodkowa srebrna koronka na orange crepe asiaticque ze strassami, p. Zbierzchowska ponsowa krynolinka ze złotą lamą, p. Mazarekówna stylowa crepe satin oliwkowa ze złotą koronką, dr. Stenzłowa złota koronka na zielonem crepe satin, mec. Dwernicka velour faconne czarna z ponsowem, p. Sieberowa złota koronkowa, red. Hausnerowa pomarańczowa z czarnem, kryta niebieskim tiulem, red. Michalina Hausnerowa biała charmeuse z czarnym trenem, p. Rollówna stylowa, różowa ze srebrem, p. Matiasówna crepe satin różowa, p. Philippówna czarna koronkowa, p. Szwestkówna stylowa łosiowa, z szafirowym tiulem, p. Szydłowska niebieska ze złotą koronką, p. Wiczowska różowa crepe satin i w. in.

Tańce pod świetnym kierownictwem dr. Tesseyre i W. Krasieński, przeciądr. Pesseyre i W. Krasieński, przeciądręty się do białego rana.

— Panie redaktorze, mów mi na pożegnanie miła jak zwykle i sympatyczna pni Helena, jestem starym bywalcem waszych balów, ale dziś wyjątkowo mogę wam pogratulować. Ba wzięliśmy się świetnie i unosimy najmielsze wspomnienie.

— Pani Dobrodziejko — uznanie Pani jest dla nas najpiękniejszą nagrodą. SZ.

Radjofon.

Wtorek, 7 lutego.

Warszawa. (1111) Godz. 17.45: Koncert kameralny, wykonawcy: J. Ozmiński, Tad. Ochlewski, H. Gołębowski i L. Dworakowski (skrzypce), K. Butler i T. Goławski (wiolonczela) i J. Wysocka (fort.). Godz. 20: Koncert muzyki tanecznej w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Stelskiego.

Kraków. (566) Godz. 17.20: Odczyt „Pogadanka dla rodziców i wychowawców“ wygłosi kur. dr. T. Kupezyński. Godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. (344) Godz. 16.55: „Organizacja dziennikarskiej“ wygłosi ref. red. T. Powidzki. Godz. 19.35: „Z wypraw narciarskich w Beskidy“ wygłosi dyr. Kilarski. Godz. 20.30: Koncert muzyki francuskiej, wykonawcy: W. Cichowicz (śpiew), konsul francuski Dufort (prelekcja), prof. F. Nowowiejski (organy).

Katowice. (422) Godz. 19.30: Transmisja z opery „Faust“ Gounoda.

Wilno. (689) Godz. 16.55: Audycja literacka.

Mediolan. (315) Godz. 21: Kwintet radiostacji.

Wrocław. (322) Godz. 20.10: Koncert. Godz. 21.10: Symfonia najmłodszej poezji.

Londyn. (361) Godz. 21.35: Muzyka kameralna.

Sztokholm. (454) Godz. 20: „Siła przeznaczenia“, opera Verdiego.

Langenberg. (468) Godz. 20.15: Muzyka lekka.

Berlin. (483) Godz. 16.30: Recytacje poezji węgierskich.

Wiedeń. (517) Godz. 11: Poranek muzyczny. Godz. 16: Poranek popołudniowy.

— © —

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stefan Askenase.

Jednym z najciekawszych pianistów doby obecnej jest p. Askenase, lwowianin, młody i wielce utalentowany muzyk. Oceniając grę jego w roku ubiegłym, zaznaczyłem, iż rozwój talentu p. Askenase nie idzie w kierunku błyskotliwego popisu dla uzyskania, za cenę artystycznych kompromisów, hucznego okłasku tłumu; przeciwnie — jest to gra skupiona, kontemplacyjna, szlachetna w wyrazie i w miarę uczuciowa. Z przyjemnością zauważyłem, iż p. Askenase nie ustaje w pracy nad sobą, gdyż każdy rok jego pracy artystycznej przynosi mu wciąż nowe estetyczne zdobycze, do których zaliczyć należy w pierwszym względzie, pogłębienie środków fortepianowej ekspresji, to jest zaokrąglenie tonu, wzrost fizycznej siły, co daje zauważyć się przy oktavach i akordach, oraz zwiększenie liczby efektów pedałizacyjnych i kolorystycznych.

W ułożeniu programu znać również dbałość o jednolitość i łączność duchową wykonywanych utworów a te wszystkie dodatnie cechy stawiają produkcję p. Askenasego na istotnie wysokim artystycznym poziomie.

Młody pianista odniósł wybitny sukces, a z imponującego programu wyróżnić należy Sonatę h-moll Liszta dzieła Bacha, Frescobaldi'ego, a z nowszych Debussy'ego i Szymanowskiego 4 mazurki.

Zastępca.

Krwawa rzeź w Kłodnie.

Cztery osoby zabite, trzy zamordowane, jedna pozostała przy życiu, razem 8.

Od dłuższego czasu Urząd śledczy P. P. nie przedstawiał tak bardzo ożywionego ruchu, jak w dniu wczorajszym w godzinach porannych. Wyżsi i niżsi funkcjonariusze policyjni zmobilizowani, samocier policyjny do wyjazdu z Lwowa przygotowany, a tymczasem dzwiczęcy wciąż telefon pomiędzy Urzędem śledczym i komisariatem powiatowym P. P. w Żółtkwi oraz posterunkami w Żółtańcach i w Kłodnie.

Przyczyną tego były wstrząsające wypadki, które rozegrały się w Kłodnie poprzedniej nocy: na folwark kapitana rezerwy Bilińskiego przybyli autem czterej eleganccy panowie, prosząc o nocleg z powodu defektu motoru. P. Biliński dwóch przyjął u siebie, a dwóch ułokował u sąsiada. W nocy goście — jak się okazało, bandyci — wtargnęli z bronią do sypialni pana B., ale ten zorientowany się w sytuacji oddał dwa strzały, kładąc obu bandytów trupem. Natychmiast po zająciu pan B. pobiegł do sąsiada, by go ostrzedz przed pozostałymi gośćmi. Tu ujrzał straszny widok: sąsiad, jego żona i córka leża pomordowani na podłodze. Pan B. pobiegł więc z powrotem do domu, wyprzedzając dwóch pozostałych bandytów, którzy po wymordowaniu rodziny sąsiada zmierzali z koleją do jego mieszkania. W chwilę później do sypialni kapitana weszli obaj wisielcy, pytając: „czyście gotowi?” Kap. B. odpowiedział znowu dwoma strzałami, kładąc następną dwójkę trupem. Sam został żywy i nietknięty.

Tak przedstawili wczoraj sprawę dwa dzienniki lwowski.

Tymczasem wieść o tym wypadku rozeszła się szeroko po mieście i dotarła do policji, która zaskoczona tym wypadkiem i pozbawiona jakiegokolwiek w tej mierze wiadomości — puściła najpierw w ruch telefony i na podstawie relacji telefonicznych od powiatowego komendanta w Żółtkwi, kom. Sędzimirza oraz posterunków w Żółtańcach i w Kłodnie, jak niemniej na podstawie rozmowy telefonicz-

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10 lutego b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 30 gr.**

nej z p. Bilińskim stwierdziła, że żadnego napadu w Kłodnie nie było a wiadomość podana przez oba dzienniki była oparta na złośliwej mistyfikacji jakiegoś „dowcipnisa”, który nabrał obie redakcje.

Sprawcy głośnego oszustwa bankowego — przytrzymani.

Na fałszywy czek podjęli w Banku Polskim w Katowicach 140.000 zł., aresztowani w Rzeszowie.

Rzeszów. (Tel. wł.). W dniu 24-go września ubiegłego roku zjawił się w Oddziale P. K. O. w Katowicach jakiś nieznany osobnik, a przedstawiając się jako woźny Syndykatu Pol. Zakładów hutniczych podjął na czek z konta tego Syndykatu kwotę 140.000 zł.

Konto powyższe wynosiło 152.000 zł. a gdy osobnik ten przedłożył oryginalny blankiet P. K. O. — urzędnik przyjął czek i po przeprowadzeniu manipulacji wydał owemu osobnikowi właściwy czek P. K. O. na Bank Polski w Katowicach, wobec czego ów rzekomy woźny Syndykatu bez trudności podjął w Banku Polskim wymienioną powyżej gotówkę.

W godzinę później sprawa wychodziła na światło dzienne.

Zdarzyło się tymczasem, że w godzinę później przybył do Oddziału P. K. O. woźny Syndykatu, tym razem rzeczywisty, przyczem przedstawił czek na kwotę 152.000 zł., a gdy wobec poprzedniego podjęcia 140.000 zł. okazał się brak pokrycia — sprawa fałszerstwa wyszła na jaw.

Podjęte w tej sprawie dochodzenia nie wpadły na trop sprawcy po którym wszelki ślad zaginął. Policja rozporządzała jedynie bardzo dokładnym jego rysopisem, dostarczonym przez p. Mariana Olszewskiego, który będąc świadkiem podejmowania przez owego osobnika pieniędzy w Banku Polskim przypatrzył mu się dobrze i mógł podać dokładny rysopis.

Policja rzeszowska wpada na trop sprawcy.

Od katowickiej afery upłynęło tymczasem sporo czasu. Władze bezpieczeństwa rozesłały po całym kraju rysopis sprawcy a policja rzeszowska niebawem wpadła na jego ślad. Nadkomisarz Krupa i st. przed. Zielski prze-

glądając nadesłany rysopis ustalili, iż pokrywa się on w zupełności z

Andrzejem Paziem, zawodowym złodziejem rzeszowskim.

o którym niedawno donosiła prasa tujejsza przy sposobności ujawnienia oszustwa, popełnionego przez Pazię w ten sposób, iż skazany przez sąd w Łodzi na karę trzymiesięcznego więzienia, wysłał zamiast siebie zasępcę zapłaciwszy mu za „przysługę” kwotę 50 dolarów.

Sprawą zajmuje się lwowski Urząd śledczy.

Sprawą tą zajął się energicznie podinsp. Łoziński, kierownik lwowskiego Urzędu śledczego i wydał w tej mierze odpowiednie dyspozycje, w myśl których nad Paziem roztoczona została ścisła inwigilacja, przyczem wywiady trwały do połowy stycznia r. b.

Wywiady te stwierdziły podejrzenia władz bezpieczeństwa. Dochodzenia ustaliły, że Andrzej Paź rzeczywiście przebywał w dniu 24 września u. r. w Katowicach, skąd nazajutrz powrócił do Staroniu pod Rzeszowem.

Przybył tam również i jego spółnik głośnej afery katowickiej, Wincenty Nowak wraz z żoną Oktawią, zamieszkałymi w Katowicach przy ul. Raciborskiej 1. 22.

Spólnicy dzielą się ogromnym łupem.

Pomiędzy spółnikami nastąpiły zacięte targi o podział łupu. Paź wypłacił Nowakowi 3.000 zł., a sam, chociaż nie miał żadnych pieniędzy, zakupił realność za 2.300 dolarów, zapłaciwszy gotówką 1.300 dol., nadto żona Pazi złożyła na książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności w Rzeszowie kilka tysięcy złotych. Uwagę rzeszowskich władz bezpieczeństwa zwrócił wkrocie hulaczczy tryb życia Pazi, który bez-

pośrednio po aferze katowickiej rozrzucał niemal naokoło pieniędzmi.

Aresztowania.

Na podstawie wyników dochodzeń policja rzeszowska przystąpiła w dniu 27-go stycznia b. r. do aresztowania Andrzeja Pazię, którego odstawili do Katowic, gdzie równocześnie przyaresztowano spółnika Pazię, Wincentego Nowaka i jego żonę Oktawię. Podczas zarządzanej konfrontacji p. Marian Olszewski, właściciel tzw. „wywiadowni” handlowej, świadek podejmowania przez oszusta owej znacznej sumy w Banku Polskim, rozpoznał bez zastrzeżeń w Andrzeju Paziu tego osobnika, który w krytycznym dniu podjął w tym banku kwotę 140.000 zł.

Szajka oszustów osadzona została w aresztach, a dalsze dochodzenia ustalają, że w sprawę było wmieszanych jeszcze kilka innych osób, które od Pazię podjęły znaczną część łupu a Paziowi, bezpośrednio sprawcy oszustwa, wypłaciły zaledwie 20.000 zł. — W ten sposób epilog głośnej afery rozegra się niebawem przed forum sądownym.

Sport.

Wypadek ks. Lubomirskiego. Delegat Polski do Międzynar. Komitetu Olimpijskiego ks. K. Lubomirski doznał wypadku złamania ręki i wskutek tego wyjazd jego na Igrzyska do St. Moritz zostanie prawdopodobnie odwołany.

Poczta sprzedaje znaczki olimpijskie. W tych dniach Ministerstwo Poczty i Telegrafów rozesłało do urzędów pocztowych afisze propagandowe Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz poleciło tym urzędům sprzedaż olimpijskich nalepek. Każdy więc, kto zechce złożyć choćby najmniejszy datunek na Polski Fundusz Olimpijski może w każdym urzędzie pocztowym nabyć nalepki po 10 gr. lub 20 gr., a bezwzględnie te drobne lecz masowe datki stworzą finansową podstawę do godnego wystąpienia Polski na olbrzymich Igrzyskach IX Olimpiady w Amsterdamie. Ministerstwo Poczty i Telegrafów nie jest pierwszym urzędem centralnym, który idzie na rękę Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu w akcji zbiórkowej. W pierwszym rzędzie działa tu Ministerstwo Spraw Wojskowych, następnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Zaszczytny wynik Mueckenbruna w Chamonix. W konkursie skoków narciarskich o mistrzostwo Francji w Chamonix Mueckenbrun zajął zaszczytne piąte miejsce wśród 30 startujących zawodników. Wynik konkursu przedstawia się następująco: 1) Vinjarengen (Norwegia) nota 18.560 (najdłuższy skok 47,5), 2) Holmen (Norwegia) 18.255, 3) Belmat Kleber (Francja) nota 15.250, 4) Ravanel nota 14.187, 5) Mueckenbrun (Polska) nota 13.916, 6) Snersrud (Norwegia) nota 13.853 (najdłuższy skok 50 m z upadkiem), 7) Payot nota 13.832, 8) Cachat nota 11.436. Mistrzostwo w kombinacji zdobył Vinjarengen (Norwegia). Mistrzostwo Francji wygrał Payot. W klasyfikacji narodów pierwsze miejsce zajęła Norwegia nota 58.560 pkt. przed Francją nota 43.000 i Polską nota 35.010. Prasa francuska podkreśla, że polskie narciarstwo reprezentowane było przez jednego tylko Mueckenbruna, który startował w biegu 48 km, a potem w biegu 18 km, wreszcie w konkursie skoków, co musiało przecież obniżyć znacznie jego wyniki końcowe. Co do stylu bowiem, to Mueckenbrun ustępował jedynie zawodnikom norweskim i był wyraźnie lepszy od Belmat Klebera i Ravanela. Po zawodach odbył się baniet, na którym Polskę reprezentował dr. Polakiewicz.

Niezamordowany Mueckenbrun. Po zawodach narciarskich o mistrzostwo Francji Mueckenbrun wziął udział w konkursie sztucznej jazdy o puchar „Croix du Sud” zdobywając pierwsze miejsce przed panem Bouvier i czołowym narciarzem francuskim Dardanville.

Nowiny z Poznania. Warta grać będzie w marcu dwa mecze w Lipsku. Na Wielkanoc grać będzie w Poznaniu Schoeneberger. Kikers, a rewanż w Berlinie odbędzie się w sierpniu. Bokserskie mistrzostwa Poznania odbędą się w dn. 26 bm. W zawodach tych weźmie udział po dłuższej przerwie Erthmański. Przewodniczącym Poznańskiego Kolegium Sędziów został p. Baranowski.

AZS spotka się z lekkoatletami węgierskimi. W ciągu lata roku bieżącego rozegrany zostanie pierwszy doroczny mecz lekkoatletyczny pomiędzy akademickim klubem bukareszteńskim Magyar Folsk klub Sportsovetseg i drużyną warszawskiego AZS-u.

==

Stanisława Stoińska

żona właściciela Zakładu fryzjerskiego

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sw. Sakramentami, dnia 5 lutego 1928 r., przeżywszy lat 45.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 7-go lutego 1928 r. o godz. 3-ciej popoł. z kryty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku postrzeżeni.

Mąż, córka i rodzeństwo Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej w środę dnia 8 lutego b. r. o godz. 8 rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

1316

Inż. FRANCISZEK KARGOL

Asystent Politechniki Lwowskiej 1315

Obrońca Lwowa i Krasów Wschodnich, odznaczony Odznaką IV. odcin a (Dworzec główny) i Orłami

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sw. Sakramentami, dnia 5-go lutego 1928 r., przeżywszy lat 29.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w środę, dnia 8-go lutego 1928 r., o godzinie 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego 1. 94) na cmentarz Obrońców Lwowa, za rasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych straszkana Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 1-tego lutego b. r. o godz. 8-mej rano w kościele sw. Marii Magdaleny.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Wielkie dzieło jedności gospodarczej.

Z referatów pp. Samulskiego i Wachowiaka, delegatów Pow. Wystawy Krajowej, wygłoszonych, jak donosiliśmy, onegdaj na konferencji w Izbie Handlowej i Przemysłowej, wyjmujemy następujące uwagi, opierając je na stenogramie przemówień.

Brak wystaw w Polsce.

Mówiąc o wystawach, przede wszystkim należy dać obraz tego, co bogatsza od nas w doświadczenia zagranica czyniła dla wystaw, u siebie urządzanych; będzie to z pożytkiem, albowiem Polska na polu wystaw żadnego zgola nie ma doświadczenia. Wystawy większe, urządzone na terenie ziem Polski, czy to Wystawa we Lwowie w r. 1894, czy Wystawa w Częstochowie w r. 1909, czy Wystawa w Krakowie w r. 1912, czy nareszcie Wystawy w r. 1895 i 1911 w Poznaniu, miały z natury rzeczy charakter dzielnicowy, a jeżeli idzie o dwie ostatnie, nosiły one charakter wybitnie narzucony przez zaborców. W Polsce odrodzonej, poza wystawami prowincjonalnymi, nie zorganizowano żadnej wystawy w stylu większym. To co dotychczas robiono, to były próby wystaw, niestety niejednokrotnie nawet dosyć kompromitujące. Były to raczej pokazy tego lub innego województwa, tej lub owej branży produkcji, ale nie były to wystawy we właściwym zrozumieniu tego słowa.

Francja — kolebka wystaw.

Początki wielkich wystaw spotykamy w Francji i Anglii.

Pierwsza wystawa krajowa przemysłu francuskiego odbyła się w Paryżu na Champ du Mars w roku 1798, przy udziale co prawda bardzo nielicznym, bo tylko 110 wystawców ze stolicy i okolicznych departamentów, uznane jednak jakie znalazła, dało impuls do otwarcia już w trzy lata później, tym razem w obrębie Luwru, nowej wystawy. Przewyższała ona poprzednią tak pod względem formy jak i liczby wystawców.

Następna wystawa odbyła się na tym samym placu w r. 1802 z 540 uczestnikami. W roku 1806 rozkazał Napoleon urządzenie wystawy na Esplanadzie Invalidów, w której uczestniczyło 1422 wystawców. Od roku 1817 do roku 1849 wystawy krajowe we Francji odbywały się regularnie co 5 lat. Wystawa w r. 1849 trwała przez 3 miesiące, a zgromadziła już znaczną na owe czasy liczbę 4.532 wystawców.

Francja więc jest ojczyzną wystaw. Napoleon w wystawach widział najskuteczniejszy środek rozwoju przemysłu, tem się też tłumaczy, że nawet w krajach okupowanych, jak w roku 1811 w Księstwie Berg, zarządził wielką wystawę produktów przemysłowych tego kraju.

Pierwsze wystawy niemieckie organizowane były na wzorach francuskich. Wielki ekonomista Fryderyk List był jednym z głównych pionierów idei wystawowej. On to był prawdziwym twórcą późniejszych Targów Lipskich, które od lat stu zajął sławą światowej. Ogromne korzyści, jakie wystawy, urządzone w poszczególnych państwach niemieckich, przynosiły produkcji, były bodźcem do urządzania wystaw przemysłowych. W roku 1842 w Berlinie, Moguncji i Dreźnie, w r. 1844 w Berlinie, w r. 1850 w Lipsku.

Ale wystawy te, organizowane w Niemczech, miały charakter bądźco-bądź lokalny, zważywszy, że przed utworzeniem t. zw. Związku Celnego Niemcy rozbiły na szereg także gospodarczo od siebie niezależnych państw.

Pierwsze wystawy światowe.

Pierwszy — rząd angielski rzucił hasło urządzenia w Londynie w roku 1851 **Wystawy Światowej**, któraby wykazała, że wszystkie narody gospodarczo są zależne od siebie. Trzeba się wżyć w ówczesne stosunki polityczne państw cywilizowanych i na pół cywilizowanych, aby zrozumieć entuzjazm, z jakim cały świat przyklasnął zaproszeniu angielskiemu. Wszak Europa wymęczona była wrzeniem rewolucyjnym, trwającym prawie bez przerwy od r. 1789 do r. 1848. Świat chciał znów pracować, aby odbudować zniszczone wojną i zamieszkami wewnętrznymi warsztaty.

Wystawa londyńska na długie lata wycisnęła swe piętno na stosunkach przemysłowych i handlowych ówczesnej Europy. Jedną cyfrą zilustruje to najwymowniej. Wywóz angielski wynosił w r. 1849 — 63 milj. funtów, w r. 1853 — 99 milj. funtów. Wspaniałe Kensington Muzeum pozostało widomym świadectwem po tej pierwszej wielkiej Wystawie w Anglii. Tomy napisano o znaczeniu tej Wystawy pod względem rozwoju wynalazków techniki.

Sukces angielski spowodował rząd francuski do urządzenia **Wystawy Światowej w r. 1855**. Dekretem cesarza Napoleona zwolniono wszystkie przesłanki z kosztów frachtowych, obniżono cła do minimum.

W Austrii największa była **Wystawa wiedeńska w r. 1873**. Było to krótko po zwycięskiej dla Niemców wojnie francuskiej, to też zbudowana przez Bismarcka Rzesza Niemiecka wzięła udział w Wystawie, przeznacząc na ten cel ogromną na ów czas sumę 11 milionów talarów. Ogólna liczba wystawców wynosiła 70.000. Wystawa wiedeńska miała zasadnicze i epokowe znaczenie dla przemysłu artystycznego. Sama organizacja Wystawy musiała mieć braki poważne, skoro deficyt jej, jaki pokrył całkowicie rząd austriacki, wynosił 73 milj. koron.

Rozwój ekonomiczny Europy w ubiegłym stuleciu datuje się mniej więcej od r. 1877. Upokorzona przez wojnę nie-szczęśliwą z Niemcami Francja pokazała przez **Wystawy lat 1873 i 1889**, że mimo olbrzymiego odszkodowania wojennego potrafiła dźwignąć swój przemysł do niebywałych rozmiarów. Rząd francuski czynił wszystko, aby przyciągnąć cały świat na tę manifestację tężyzny narodu francuskiego. Aby zachęcić wystawców z całego świata, ogłosił rząd przed Wystawą, że mocą osobnej ustawy został upoważniony przez parlament do wydania po Wystawie trzech krzyżów komandorskich, 30 krzyżów oficerskich, 270 krzyżów rycerskich Legii Honorowej.

Jeden z wybitnych uczonych twierdzi, że Wystawa paryska w r. 1873 wywołała przewrót w dziedzinie budowy maszyn i w dziedzinie oświetlenia.

Po wspomnianej Wystawie paryskiej wielkim wydarzeniem była **Wystawa w Chicago w r. 1893**.

Największą Wystawą Światową była niewątpliwie **Wystawa paryska w r. 1900**. Była ona jednym z największych zbiorowych czynów ludzkości.

Po Wystawie paryskiej 1900 roku największym wysiłkiem wystawowym była odbyta w r. 1904 **Wystawa w St. Louis**, o której rozmiarach można sobie zrobić obrazek, studiując bogatą literaturę, jaka o niej istnieje. Na czele 4 departamentów, z jakich składała się jej administracja, miała 93 dyrektorów, kilka tysięcy urzędników. Suma, przeznaczona na organizację Wystawy przez Kongres St. Zjednoczonych, wynosiła 5 milionów dolarów i 4.600.000 dol. pożyczki. Dla samej sekcji niemieckiej na Wystawie przeznaczył Parlament Rze-

szy osobną ustawą 3 i pół milj. marek, a Rząd Rzeszy wydelegował przeszło 100 najlepszych urzędników dla zorganizowania swego działu.

W świeżej pamięci jest **Wystawa w Wembley**, która miała zobrazować wszechświatową potęgę imperium brytyjskiego. Rząd angielski nie żałował olbrzymich sum na jej urządzenie, które po pokryciu deficytów wynosiły ogromną cyfrę 2 milionów szterlingów.

Z wielkich wystaw międzynarodowych wspomnę jeszcze o wspaniałej **Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w r. 1925**, na której z wielkim powodzeniem, jak wiadomo, wystąpiła Polska.

Znamienną jest rzeczą, że z wielkich państw, które szczyliły się swymi zdolnościami organizacyjnymi i swym rozwojem gospodarczym, jedynie Niemcy nie zdołały urządzić — mimo rozlicznych projektów — żadnej wystawy światowej. Tłumaczy się to niewątpliwie w dużej mierze niepopularnością polityczną Niemiec przedwojennych. — Natomiast jest rzeczą pewną, że w dzie dzie wystaw krajowych Niemcy mogą się poszczycić najwspanialszymi rezultatami. Państwa niemieckie urządziły od roku 1811 — 1870 — 58 wystaw, od roku 1871 — 1908 — 105 wystaw, w tem wystawy o takiej wspaniałości, jak w r. 1902 w Dyseldorfiu, która należy do nielicznych wystaw, które zamknięte zostały z zyskiem 3 milionów marek złotych.

Jeżeli rządy zagranicą nie szczędziły sum ogromnych na urządzenie wystaw, jeżeli protegowały je całym aparatem urzędowym, jaki stał do ich dyspozycji, jeżeli parlamenty zagraniczne uchwały specjalne ustawy, chroniące te wielkie przedsięwzięcia, to nie ulega wątpliwości najmniejszej, że rządy czyniły to we własnym, dobrze zrozumianym interesie finansowym i gospodarczym.

I Polska musi mieć swą wystawę.

W uwzględnieniu tych wszystkich przykładów i korzyści, konieczność urządzania wielkiej wystawy w Polsce nasuwa się sama. Pierwsze projekty przewidywały urządzenie jej w stolicy, gdy jednak bliższe badanie sprawy wykazało, że w Warszawie impreza taka kosztowałaby znacznie więcej, i mogłaby powstać dopiero za jakich 15 lat, wystąpiło miasto Poznań z propozycją urządzania wystawy w Poznaniu.

Rząd Rzeczypospolitej, w głębokim przekonaniu, że Wystawa Krajowa jest koniecznością gospodarczą, udzielił swej zgody dnia 5 stycznia 1927 r.

Cele i organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej.

Cele Wystawy określone zostały przez organizatorów Tymczasowego Komitetu w sposób następujący: **Powszechna Wystawa Krajowa ma pokazać swoim i obcym wielkość kultury Polski, potęgę jej gospodarstwa. Musi ona podnieść konsumpcję wewnętrzną i eksport zagraniczny. Musi się stać potężnym narzędziem propagandy na rzecz Polski za granicą.**

Program ten znalazł całkowitą aprobatę Rządu. Konsumpcja wewnętrzna Polski jest jedną z najmniejszych w zachodniej Europie. W styczniu ub. roku zawiązano został Tymczasowy Komitet Organizacyjny, przy którego boku pracowały komisje fachowe organizacyjne: prawnicza, finansowa i propagandowa. Z Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego wyłonione zostało towarzystwo sadownie zarejestrowane.

Opierając się na wzorach zagranicznych, obrano tę formę organizacyjną jako najbardziej celową. Towarzystwo założone zostało w obecności p. Ministra Przemysłu i Handlu i p. Ministra

Spraw Zagranicznych w dniu 1 maja ub. roku.

Na czele Towarzystwa stoi Zarząd, złożony z 6 członków, oraz Rada Główna, złożona z 35 członków. Pod okiem Zarządu pracuje Dyrekcja, której podporządkowane są Wydziały. Przy boku Rady Głównej utworzony został Komitet Wielki, obejmujący 400 najwybitniejszych osób całej Polski, reprezentujących wszystkie dziedziny życia kulturalnego i gospodarczego Państwa. Do Komitetu Honorowego, którego prezesurę przyjął Marsz. Piłsudski, należą wszyscy członkowie Rządu.

Przeszło pół roku zajęły studia nad programem Wystawy. Opracowanie programu wymagało bardzo skomplikowanych studiów i uzgodnień. Uzgodnień dla tego, że trzeba było liczyć się nie tylko z teoretycznymi, czysto naukowymi zagadnieniami, lecz przede wszystkim z praktycznymi wymaganiami przemysłu i z postulatami Rządu. Ostatecznie przyjęto, po wysłuchaniu wszystkich zainteresowanych, po wysłuchaniu opinii prawników i ekspertów **podział Wystawy na 32 grupy. Grupy te dzielić się będą na mniej więcej 200 klas.**

Po kilku miesiącach pracy zapewniony został udział w Wystawie prawie całego polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, całego polskiego rolnictwa.

Jest to największy sukces wystawy, że do apelu stanęły dosłownie wszystkie twórcze siły naszego Narodu. — Rzeczą to niemałą. To też pokonanie zadania tego możliwe było tylko przy pomocy Rządu i jego organów.

Sama zgoda Rządu na urządzenie Powszechnej Wystawy Krajowej nie oznaczała jeszcze oficjalnego udziału Państwa w Wystawie. Trzeba więc było rozwinąć działalność i w tym kierunku. Uchwała Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia ub. r. zdecydowała o tem. Utworzono Komitety Wystawowe przy poszczególnych Ministerstwach, a specjalny Komitet Międzyministerjalny, którego przewodniczącym jest wiceminister Doleżał, przygotowuje i uzgadnia wszystkie sprawy, związane z udziałem Rządu w Wystawie.

Ogromne trudności przedstawiało zmontowanie aparatu administracyjnego, poczynając od ludzi, a kończąc na gmachu administracyjnym. W ręku 3-ech dyrektorów: administracyjnego, finansowego i przedsiębiorstw skupia się wewnętrzna organizacja. Czynności ich, oraz sztabu urzędników, im przydzielonych, są natury przygotowawczej.

Czynności wykonawcze na samej Wystawie spoczywać będą w ręku specjalnych, fachowo przygotowanych czynników.

Podstawy finansowe.

Zagranicą do kierowniczych instancji wielkich wystaw należy organizowanie samej wystawy. Potrzebne środki stawa do dyspozycji albo Rząd albo jakieś ad hoc założone towarzystwo, albo też całkowicie miasto lub prowincja, w której wystawa jest urządzona. Inaczej u nas. Powszechna Wystawa Krajowa poza pomocą 600.000 zł. ze strony miasta Poznania o dalsze środki starać się musiała o własnych siłach. A rzecz to trudna, jeżeli się zważy, że budżet Powszechnej Wystawy Krajowej zamyka się po jednej i drugiej stronie sumą 15 milionów złotych.

Ponieważ własne dochody, jak opłaty za stoiska czyli t. zw. metraż, dalej opłaty za wstępne, nie mogą zrównoważyć budżetu w rozchodach, przeto rzucono hasło subskrypcji narodowej. Myśli to nie nowa, bo państwa o wysokim poziomie, jak Francja, w ten sposób głównie finansowały swe wielkie wystawy. Argumentacja była prosta: cały kraj ma korzystać z Wystawy — kraj musi ją finansować. Sukces dotychczasowy uprawnia do nadziei, że subskrypcja narodziła stanowiąc podstawą Powszechnej Wystawy

WYKAZ CEN W LWOWIE	
Lwów, 6 lutego	
złoty, kurs oficjalny	44.
złoty, kurs prywatny	67 1/2
złoty w Turcji	60 1/2
frank złoty	17 1/2
gram złota	5 1/2
kilogram chleba	0 1/2
" mięsa woł.	2 1/2
" cukru	1 1/2
zetnar żyto	43
tona węgla górnośl.	55 1/2
szkafnia kosztów drz.	24 1/2
szkafnia kosztów drz.	15 1/2
złoty w obiegu	1,121.11
tego banknotów	127.13
wilona	33 1/2
stopa dyskontowa	10 1/2

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

DO SPRZEDANIA.

W śródmieściu III piętrowa kamienica z częściowym komfortem, dla lekarzy, adwokatów, z wolnymi 4-oma pokojami ewentualnie 6-cioma za cenę 35.000 dolarów.

Kamienica II piętrowa z komfortem ze sklepami za cenę 16.500 dolarów.

Kamienica II piętrowa z komfortem, z parcelą za 6.500 dolarów, wkład 4.000 dolarów.

Kamienica I piętrowa za cenę 4.300 dolarów, wkład 3.000 dolarów.

Wielki wybór willi, majątków ziemskich, parcel budowlanych w każdej dzielnicy od 4-ch dolarów za sążeń.

Wiadomość: F. Muszak, Lwów, Janowska 72. Telefon 44-17. 1288

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-lubierskie oraz przeróbki najstarszemu wykonuje najstarsza w kraju firma J. Dąbrowski następ J. Dąbrowski L. Rozwarzeński, Lwów Akademicka 2. (Hotel Georgea) zamówienia z prowincji odwrotnie 1260

PARCELA ładnie położona 80-120 m² poszukiwana, Okolice: Nabelaka, Issakowicz, Potockiego, Szymonowicz, Murarska, Wysoki Zamek, Park Strzyński. Warunki pisemnie. ul. Dąbrowskiego 5, m. 5, inż. L. C. 1308

SPRZEDAŻ kamienic 2 piętrowa, komfortowa, obok centrum, mieszkanie wolne do 4 pokoi, wkład 7000 ewentualnie 60.0 dolarów. Wiadomość u Dra Fraenkla Kościuszki 5. 1269

POSZUKUJE do kupna wspaniałego majątku ziemskiego do 2.400 mg. w tem 40% lasu (rezydencja magnacka) dobrą glebę i blisko kolei. Cena obojętna. Wiadomość Fr. Muszak, Lwów, Janowska 72, telef. 4-17. 1287

P. T. BIBLIOFILOM! Najtwardsze, najszlachetniejsze i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje artystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów Piekarska 1 c. 12197

Pokaz nowego Forda w Stanisławowie

odbędzie się w dnach 12-15 lutego b. r. w przedstawicielstwie Ford Motor Company, ul. S. pieżyńska 11. Bezinteresowne informacje „Motor” skład samochodów sp. z ogr. odp. 1260

DO SPRZEDANIA kamienica dwupiętrowa w I dzielnicy 9.000 dol. inne w VI dzielnicy od 6 do 1.000 dol. także parcele budowlane. Wiadomość Biuro Reś, Akademicka 24. Posrednicy wykluczeni 226

POSEZONOWA sprzedaż kapeluszy filcowych po cenach bardzo niskich, Helena Müller, Nabielaka 45. 222

MEBLE na rozmaite solidnie wykonane polecia Mlejska Wystawa Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 062

ŚWIETNE opaski białe od 11 zł., gumowe od 25 zł. aligatorzata Batorego 34, il p. 948

POGON znakomite świece motorowe o elektrodach a 5 zł. polecia: Witold Tranda, Lwów, Podwolskie go 2. 862

PORZĄCZKI, skarpetki, Rękawiczki, Kołnierze, Krawaty, trykoty, Szelki, odzieżki bielizny polecia tawie Gabryel Żywaczak, Kilińskiego 1. Przy do stawie dla szkół znaczny opust 11

KAPELUSZE wieczorne, wizytowe polecia — Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio i polnicka, Koperlika 1, pasaż „Nikolaszka” 1 p. 1276

WALCE GŁADKIE (Feinwalzwerk) nieużywane do sprzedania,

dostawa natychmiastowa — Średnica wałców 10 mm, szerokość wałców 47 mm, średnica kół pasowych 1000 mm., szerokość kół pasowych 200 mm. Łask. zgłoszenia przyjmie Dyrekcja Lasów Komarno 1158

KAMENICA dwupiętrowa, Badenich, komfort, dochód 1.300 zł. cena 22.000 dolarów. — Dwupiętrowa, okolice Piekarskiej, komfort, dochód 900 zł. cena 16.000 dolarów. — Jednopiętrowa, Bema, dochód 550 zł. cena 8.000 dolarów. — Lwów kamienice dwupiętrowe, komfort, okolice Wojewódzka, 5 pięt. wolne mieszkania czteropokojowe po 12.000 dolarów — Willa piętrowa, osm. pokojowa, komfort, ogród, wolna, cena 11.500 dolarów. Różne kamienice, wille, parcele sprzed. Centralna A. encja, Kopernika 14. 201

PELMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepsza i najwydatniejszą farbą do benzyny wapna celów malarskich. Oznaczone na wysławach w drukach Mea oranie i Paryżu złotymi medalami

Wszędzie do nabycia. 092

WCHODZĄCE W ZAKR. S KOŁDER I POŚL. I ŚLUBNE WYRAZY, W UGRUMI WYBORZE, ZAKUPIC ODZIEN, Z WYATKIEM DO IELI, S SKIBIŃSKI, KAZDZ CZŁOWIEK MOZ. 032

K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4. naprzeciw Szkowrona.

BRYNDZE

najlepszą karpaczką — przerabianą na masie, dostarcza pocztą opłatnie za pobraniem we fasach pięć kilowców po zł 17 — we fasach dziesięć kilowców po zł 33 — 1217

Wytwórnia Bryndzy „Beskid” Lwów, Janowska 31

ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ.

przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadcza Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu styczniu 1928 r. wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Krosno-bezparafinowa	Wulka
Opaka	Krościenko-bezparafinowa	Ryone
Pasieczna	Węglówka	Bitków magazyn „Dąbrowa”
Grabownica-Humniska	lwonicz	Bitków magazyn Comp.
Polok	Klimkówka	Fr. Polon.
Harkłowa	Libusza	
Kryg zielona	Lipinki	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych nie zakupuje.

Ponadto podaje Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy, ustalone zostały przeciętne ceny targowe z miesiąca styczniu 1928 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-uocznioowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla marki ropy:

Borysław	na zł. 1.853	Krościenko wolna	na zł. 1.890
Orow	1.853	o paraf.	1.890
Popiele	1.853	Krościenko parafinowa	1.760
Schołnica	2.23	Łodyna	1.853
Wiercinnia Mraźnica	1.85	Hołowicko	1.853
Urycz	2.131	Zmiennica-furtopole	1.553
Rypne (loco Broszów)	1.890	Wulka	1.853
Słoboda Rungurska	1.853	lwonicz	1.946
Kosmacz	1.853	Węglówka	1.553
Opaka	1.853	Równie-Rogi (wolna od parafiny)	1.890
Paszuwa	1.760	Równie-Rogi (parafinowa)	1.760
Bitków (loco zbiorniki Dąbrowa)	2.261	Rymanów	1.723
Bitków (loco zbiorniki Franco-Polonaise)	2.035	Waukowa	1.553
Pasieczna	2.261	Potok	2.316
Kopienka dolna	1.908	Ropienka ad Dukla	1.76
Strzelbice	1.83	Grabownica-Humniska	2.316
Rajskie	1.853	Lipinki	1.553
Harkłowa	2.16	Libusza	1.853
Kryg zielona	1.916	Klimkówka	1.946
czarna	1.515	Zagórz	1.890
Szymbark	1.890	Kiełczany	3.150
Krosno wolna od paraf.	1.890	Stara-wieś	3.521
parafinowa	1.760		

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

(—) Pilot.

(—) Dr. Schramm.

We Lwowie, dnia 4 lutego 1928 r.

1297

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

MATEMATYKI kursa przygotowawcze do matury gimnazjalnej rozpoczyna się 15 lutego. Wybitna siła mająca poza sobą kilka tego rodzaju kursów ECOLE REPORME Piłsudskiego 14 (Pańska) Informacje 6-8. 1205

PRAGNIE nauczyć się języka niemieckiego i przerobić gramatykę polską. Mam 4 godziny wolnego czasu dziennie od 14-16 i od 19-21. Łaskawe zgłoszenia tylko wybitnych nauczycieli. Lekcje odbywać się mogą ewentualnie w moim mieszkaniu przy ul. Sykstuskiej. Oferty administracja Słowa pod „Ku piec”. 1281

Poranny i wieczorny

Kurs kroju i szycia

krawieczyzny damsk. i bielizny system amer.

Heleny Pietraszewskiej

ul. Piłsudskiego 14 (Pańska)

Wpisy codziennie od 11-1 po

południu i od 5-7 wieczór. 1058

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIA się zaginioną książeczkę wojskową Nr 1415 wystawioną przez P. K. U Lwów-miasto na nazwisko Woiski Jerzy rocznik 902. 1189

UNIEWAŻNIA książeczkę wojskową na nazwisko Podolak Adam wydaną przez P. K. U Kamionka Strum. rok 19, Witkow Nowy pow. Radziechów. 1239

MATEMATYK IV rok udzieli lekcji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia Tarnowskiego 11, il p. drzwi nr. 6. 1275

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

PRZYJMĘ bezpłatną praktykę gospodarczą w domach oświeceniowych. Wignja Heller, referencje - świadczenia. Lwów, Kurkowa 38 w podwórzu. 1138

BIURO rachunkowe, Kopernika 22, telefon 4-45, polecia: kucharki, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 13168

OSOBA inteligentna z dobrimi poleceniami, znająca gospodarstwo wiejskie, obejmuje zarząd domu, najchętniej na proboszwie, Łaskawe zgł. szczenia podać i nauczyciel. Kłaniam się post-restauracje „Gospodyniat”. 120

ZDOLNA samodzielną krawczyń z krojem poszukuje szycia w pr. wainych domach. zgłoszenia do Słowa pod „Szyk”. 1178

INTELEKTUALNA gospodyni kucharka z praktyką i dobrimi poleceniami poszukuje posady do spokojnego domu na wyjazd na chętniej o 1 osoby. Zgłoszenia listowne. Semenowa A. Konopnickiej 10. 1231

2 ELEKTRO-MECHANIKOWI poznańczykowie obecnymi dostadnie w nawigacji maszyn elektrycznych na prąd stały i zmienny w tokarni, instalacjach na silę i światło remont maszyn i wszelkich prac elektromechanicznych poszukują zaraz posady. Zgłoszenia do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 53,205. 1298

W. ZIEMIANIE nkl Długoletni rutynowany rolnik na większych obszarach — sumienny i obowiązkowy. Lat 50, pełen siły i energii. Uprząsa o posadę rząd. Kiełcz. Lwów, ul. św. Józefa 4, il p. 1306

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE ogrodnika, kucharza, służącego. Zarząd Dobry Iwanówka ad Trembowla. 1294

Zastępca

na Lwów i województwo

poszukiwany

dla fabryki branży papierniczej. Tyko obrotni panowie, dobrze wprowadzeni w przedsiębiorstwach przemysłowych zechcą złożyć ofertę do Admin. pisma pod „a-ryka”. 1295

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Zgłoszenia do administracji pod „Urzędniczą” poważnie instytucji. 919

POKOJ w parterze lub I piętrze w śródmieściu poszukuje zaraz. Józef Hecker, Tarnowskiego 25, 1252

POKOJ umeblowany do wynajęcia, Nowy Świat 3, parter lewy 1244

DO wynajęcia duży jasny pokój umeblowany dla panów dobrze sytuowanych z pierwszorzędem utrzymaniem. Żybielkiewicza 46, il p. 1383

POKOJ frontowy umeblowany, balkon, osobne wejście od 15 lutego do wynajęcia Żybielkiewicza 41, I piętro, drzwi nr. 7. 130

POKOJ umeblowany dla poważnego lokatora do wynajęcia. Wchód przez przedpokój, ul. Pułaskiego 1. 10, I na prawo 4. 136

DO wynajęcia dwa pokoje na biuro, śródmieście. Wiadomość Pańska 11, trafik. 1225

ROŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

LOTUS zechce zaraz list odebrać bardzo pilny. 1285

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko w Buszek. Lwów Akademicka 6. telef. 4

PRACOWNIA bielizny m. skiej, damskiej, dziecięcej pościelowej Heleny Pietraszewskiej, Piłsudskiego 14 przyjmuje wszelką robotę po najniższych cenach od godz. 1-2. 64

FIRMA WITTEL, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 1324

DR. BUCZMA-CZAPŁŃSKI, kandydat adwokatury z egzaminem sędziowskim i obrońca w sprawach karnych, Tarnowskiego 79, szuka natychmiast kancelarj celem wś. oipracy. kwalifikacje doskonałe. Blizsze szczegóły ustnie 122

ZEGARKI damskie staromodne, kieszonkowe, przerabia na ręczne Jan Seltenreich, Lwów pl. Mariacki 5. 111

Własny wyrób Ceny fabryczne

1-stronna . . . od Z. 26-50

2-stronna . . . 35—

kwiatowe . . . 40—

z trawy morskiej . . . 34-50

włosienne . . . 76—

SIENNIKI gotowe . . . 5—

PODUSZKI pierzane . . . 18—

GOTOWE POSZEWKI . . . 3—

GOTOWE PRZESCERADLA . . . 5-50

po kołdry z dziurk. . . 11-50

KOCE WELNIANE . . . 9-50

PŁOTNA — RĘCZNIKI — OBRUSY

FIRANKI — KĄPY — DYWANY itp.

najtaniej sprzedaje 1230

FABRYKA POSCIELI

PIETRUSZEWSKI — MLEKO

LWÓW, AKALNICZA 6

Telefon 37-72.

Cenniki darmo. Dla sz. hali, pensjonatów i t. p. Ceny ofertowe.

owarzystwo Gospo. arskie scondniej

M. Topolski we Lw. wie, Kopernika 1, 10

ogłasz. niniejszem

KONAKURS

na posady a) instruktorów rolnych, b) instruktorów hodowlanych. Ubiegający się o posady pod a) b) winni przedłożyć: 1) odpis metryki chrztu, 2) własnoręczny życiorys, 3) odpisy świadectw z ukońc. onych wyższych sta. d. rolniczych i odbytych

Najto kandydaci na posady pod b) winni przedłożyć odpisy świadectw z odbytych praktyk i obcowianej. Wynagrodzenie wedle umowy Termin wawszczenia podan do 1. lutego 1928. r. Podan. odnowienie załatwionych nie zwraca się. 1214

Sekre arz: V. Prezes:

Dr. M. Gu rynowicz md Łuszczewski mp.

WYDAWNICTWA

BIBLIOTEKI ZEPOLU STU

Wacław Maibaumi, r odstawy narodowego myślenia i narodowej polityki. . . Zł 1—

St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda” Zł. 1—

SKŁAD GŁÓWNY.

W KSIĘGARNI T. S. L.

Lwów, Batorego 32.

Dzieła,

Broszury

Afisze

Czasopisma

wszelkie druk:

przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.

MALZENSTWA.

15 groszy za wyraz.

AKADEMI. na ukończeniu studiów pozna w celu m. trymonialnym panienkę młodą, inteligentną i dobrze wychowaną. Listy z fotografią do Słowa pod „Szaty”. 1307